Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 202. — ROK XXXV.

PIĄTEK

27. LIPCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Po wyprawie Nobilego.

Ośmiu członków ekspedycji polarnej Nobilego wyjechało już do swej ojczyzny, dwaj — Pomella i Malmgreen — znaleźli grób w lodach Szpicbergu, a los pozostałych sześciu Włochów, jak również los czterech członków wyprawy ratunkowej Amundsena jest dalej nieznanym. Minęły wczoraj dwa miesiące od dnia katastrofy „Italji" i mała istnieje nadzieja, by reszta jej załogi znajdowała się jeszcze przy życiu. Poszukiwania za zaginionymi osłabły, lodokoł „Małygin" powrócił już do Archangielska, „Krassin" potrzebuje kilkunastu dni dla dokonania niezbędnych reparacyj, szwedzcy lotnicy zostali przez swój rząd odwołani. Będzie więc można wkrótce uczynić bilans tej nieszczęsnej wyprawy i wyciągnąć z doświadczeń „Italji" nauki dla jej następców.

Ogólne panuje przekonanie, że wyprawa była niedostatecznie przygotowana i niefachowo prowadzona. Wśród 16-tu jej uczestników tylko Malmgreen przebywał czas dłuższy na lodach arktycznych; Nobile wziął udział w krótkiej wyprawie Amundsena; inni członkowie ekspedycji znaleźli się po raz pierwszy w okolicach polarnych. Fachowcy twierdzą, że pojemność „Italji" była zbyt szczupłą, a ilość próbnych, krótszych lotów naokoło Szpicbergu niewystarczającą, skutkiem tego ekspedycja nie zaznajomiła się z warunkami atmosferycznemi okolicy podbiegunowej i nie miała sposobności sprawdzić braków i przeprowadzić próby wytrzymałości balonu. Rząd włoski zaprzeczył, jakoby Nobilemu rozkazał rzucić flagę trójkolorową na biegunie w dniu święta narodowego 24 maja, ale nie został odpartym zarzut, że Nobile pod parciem ambicji narodowej przyspieszył lot do bieguna może wbrew argumentom rzeczowym, które przemawiały za odroczeniem wyprawy. Wyświetlenie powodów nieudania się ekspedycji leży w interesie ogólnym, a szczególnie w interesie tych wszystkich, którzy polecą znowu do bieguna w aeroplanach czy balonach. Postęp odbywa się tylko przez poznanie popełnionych błędów i unikanie ich w dalszych eksperymentach.

Balon się rozbił, aeroplany nie mogły ani znaleźć, ani wyratować rozbitków. dopomógł do ich odszukania i ocalenia inny wynalazek, także zresztą przez Włocha dokonany: radjo. Zaraz po rozbiciu „Italji" radjotelefonista Biagi ustawił na ruchomej krze lodowej niewielką skrzynkę z aparatem, zaopatrzoną w akumulatory i rozpoczął wołać na cały świat: S. O. S. Ratujcie nasze dusze. Wołał z początku nadaremno. Aparat przynosił mu z olbrzymiej stacji radjowej, zbudowanej przy bazylice św. Pawła za murami Rzymu, informacje o wielkim niepokoju jego rodaków i o organizowaniu pomocy, z kilkunastu stacyj wołano bez przerwy: Gdzie jesteście? — a przez ten czas aparat rozbitków nadaremnie posyłał im opowieść o katastrofie. Nareszcie 5-go czerwca głos Biagi'ego dotarł do aparatów odbiorczych Europy; z tą chwilą można było myśleć o ratowaniu tej grupy. I później jeszcze radjoaparat Biagi'ego kierując aeroplanem Maddaleny, ułatwił mu odszukanie namiotu z rozbitkami. Najlepiej się spisało i najświetniej zdało egzamin w całej ekspedycji radjo, bez niego zapewne nie wróciłby nikt żywym z kry lodowej.

Podniesiono przeciw Nobilemu zarzut, że pozwolił się pierwszy uratować. Lotnik szwedzki Lundborg opowiada w „Corriere della Sera" że uważał zabranie Nobilego z kry za rzecz niezbędną gdyż tylko Nobile mógł udzielić wskazówek niezbędnych dla dalszej akcji ratunkowej. Nobile miał zresztą złamaną nogę, która wymagała zabiegów lekarskich. Conajmniej przesadnymi wydają się także zarzuty, skierowane przeciw oficerom marynarki Mariano i Zappi, że opuścili chorego Malmgreena. Wszakże mieli oni rozkaz dojść do lądu stałego, by sprowadzić pomoc dla swych towarzyszy. Cóżby pomogło nieszczęśliwemu Norwegowi, gdyby przy nim zostali i z nim umarli? Szczegóły tego epizodu nie są jasne, gdyż obaj oficerowie, dostawszy się na pokład „Krassina" w stanie pół-obłąkania, dawali o swej wyprawie sprzeczne informacje, trudno jednak przypuścić, by ci oficerowie, których honorowość i dzielność stoi poza wszelkiemi podejrzeniami, nie spełnili w tym wypadku całego swego obowiązku.

Miała cała ta wyprawa momenty bohaterstwa i poświęcenia, lotnicy szwedzcy i włoscy alpiniści, Amundsen i Guilbaud uświetnili swe imiona, wynik jej przyniósł niewątpliwą korzyść tylko... Sowietom. Komendant „Krassina" prof. Samojłowicz i lotnicy Czuchnowski i Babuszkin odegrali w niej decydującą rolę. Zaiste, nie mógł los sprawić większego figla, jak dać całemu światu obraz faszystów, ratowanych przez bolszewików. Humor tej sytuacji jest w tragedji Nobilego wręcz niezrównany...

ax.

Rozbitki „Italji" wracają do Włoch.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Kopenhagi przy były okręt „Citta di Milano", mający na pokładzie Nobilego i jego towarzyszy i okręt „Quest" do Narwik. **W Narwiku wsiadli Włosi do przygotowanej dla nich salonki, udając się w podróż do Włoch.**

Balfour ukończył 80 lat.

Londyn (PAT). Podczas śniadania, wydanego przez Akademję Brytyjską na cześć lorda Balfoura, przemawiał książę Walji, który mówiąc o sędziwym mężu stanu oświadczył, iż jest on szanowany i kochany na całym świecie przez wszystkich, którzy mówią językiem angielskim. Ks. Walji powiedział: „Wszyscy myślimy z wdzięcznością o tem, czego w ciągu swego długiego czynnego życia dokonał lord Balfour, nietylko dla nas jako narodu, ale i dla pokoju całego świata. Mamy w pamięci jego wielkie zasługi dla nauki i sztuki, ale przedewszystkiem myślimy o nim, jako o wielce mądrym i czarującym przyjacielu".

Paryż, 25. VII. (PAT). Prezydent Doumergue wydał śniadanie na cześć sułtana marokańskiego, któremu nadał Wielki Krzyż Legji Honorowej.

Wiedeń, 25 VII. (PAT). „United Press" donosi z miejscowości Puerto Mant o wielkiej katastrofie powodzi, która zniszczyła wiele domów i mostów. 10 osób utonęło.

Warszawa. (Telef. wł.) Na urlopy wypoczynkowe wyjechali posłowie duński i bułgarski.

Strajk 5.500 górników w pow. chrzanowskim.

SOCJALIŚCI ZORGANIZOWALI 1-DNIOWY STRAJK DEMONSTRACYJNY.

Kraków. 25/7. (PAT) **Dziś o godzinie 6 rano zastrajkowały wszystkie czynne kopalnie węglowe na terenie powiatu chrzanowskiego:** 1) Sobieski, 2) Jan Kanty, 3) Kościuszko **w Jaworznu**, 4) Artur **w Sierszy**, 5) Janina **w Libiążu**, 6) Krystyna **w Tenczynku. Ogółem strajkuje około 5.500 robotników.** Obsługa przy kotłach i maszynach została. Nastrój wśród górników spokojny i wyczekujący. **Akcję ze strony PPS. lewicy i komunistów zauważono jedynie w Jaworznu.** Rozrzucono odezwę Centralnego Związku Górników w Polsce, wzywającą górników do jednodniowego, solidarnego, demonstracyjnego strajku i potępiającego stanowisko „Zespołu Pracy". Zarząd Centralny Związku Górników w Polsce w odezwie swej zawiadamia ogół górników i robotników kopalnianych, że żądania ich w sprawie podwyższenia głodowych płac, zniesienia niczem nieuzasadnionych przerw w pracy na powierzchni i zrównanie płac rewiru rybnickiego z płacami rewiru centralnego, zostało przez przemysłowców węglowych odrzucone, wobec czego C. Z. G. zwołał konferencję delegatów wszystkich 3 zagłębi węglowych, na której **uchwalił proklamować strajk demonstracyjny** jako ostrzeżenie dla przemysłowców. Zarząd C. Z. G. oświadcza, że w celu solidarnego wystąpienia wszystkich górników odniósł się **do Zespołu Pracy, który jednak odrzucił propozycje C. Z. G. w sprawie jednodniowego strajku i wydał ze swej strony odezwę, w której wzywa górników, by w dniu dzisiejszym przystąpili do pracy.**

Płachtyna i Ordyniec skazani na śmierć.

WYROK W PROCESIE O NAPAD NA POCZTĘ WE LWOWIE. — OBRONA PROSI P. PREZYDENTA O ŁASKĘ.

Lwów. 25/7. (PAT) Dziś o godz. 11 przed południem sąd doraźny ogłosił wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filję poczty przy ul. Głębokiej. W przepełnionej sali wśród ogólnej ciżby przewodniczący trybunału Malicki odczytał wyrok, mocą którego oskarżeni **Włodzimierz Ordyniec i Iwan Płachtyna uznani zostali winnymi zbrodni rabunku** z par. 190, 1, 2, 3 i 4 kodeksu karnego **i skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie**, z tem, że pierwszy ma być powieszony Płachtyna. Oskarżeni **Włodzimierz Myrosz i Eugenjusz Kaczmarski** z powodu niepełnoletności skazani zostali **pierwszy na 7 lat, drugi na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Sprawę pozostałych dwóch oskarżonych, a mianowicie Eugenjusza Skickiego i Jana Sztokały przekazano do postępowania sądowi zwyczajnemu. **Obrońca skazanych na śmierć oskarżonych Dr. Starosolski odwołał się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.**

P. Prezydent obu ułaskawił.

Lwów, 25. 7. (PAT). Dziś około godziny 16-tej nadeszła z Warszawy wiadomość, że p. **Prezydent Rzplitej ułaskawił obu skazanych dziś przez sąd doraźny na karę śmierci uczestników napadu na filję poczty, przy ulicy Głębokiej, Ordyńca i Płachtynę.**

Nowe władze Politechniki lwowskiej.

Lwów 25,7. PAT. W wyniku wyborów władz akademickich Politechniki lwowskiej na rok nauk. 1928/29 zostali wybrani: J. M. Rektorem Prof. Inż. Kaz. Zipser, Dziekanami zaś Wydziałów, Inżynierji: Prof. inż. Ignacy Drexler, Architektonicznego: Prof. Wł. Derdacki (ponownie), Mechanicznego: Prof. Wilhelm Mozer, Chemicznego: Prof. Dr. Wiktor Jakób, Rolniczo-Lasowego: Prof. Dr. Dezydery Szymkiewicz, Ogólnego: Prof. Dr. Włodz. Stożek (po raz trzeci).

Komintern krzewi komunizm w Polsce.

TAJNE OBRADY I UCHWAŁY W MOSKWIE

Moskwa. (AW) Wczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu plenarnem III. kongresu Kominternu, na którem rozpatrywane były sprawy **Polskiej Partji Komunistycznej**, oraz partji komunistycznej **Zachodn. Białorusi, kongres powziął** szereg uchwał, które **trzymane są w tajemnicy.** Wyłoniona ma być **specjalna komisja dla sprawy polskiej**, która będzie obradowała jednocześnie z obradami kongresu.

KURACJA CZICZERINA W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT) Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w tych dniach przybędzie tam komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin, który udaje się na klinikę dra Nodryma w celach kuracyjnych. We wrześniu zapowiedziana jest wizyta francuskiego ministra Loucheura.

Strajk kolejowy w Indjach.

Madras. (PAT) Na linjach kolejowych objętych strajkiem, było wczoraj dość pomyślnie. Naogół panuje wszędzie spokój. Pociągi kursują według rozkładów ustalonych przy uwzględnieniu wybuchłego strajku. Władze zamierzają wydać zarządzenia konieczne dla przeszkodzenia aktom gwałtu.

UKŁAD WATYKANU Z JUGOSŁAWJĄ.

Białogrodzka „Prawda" donosi, że ukończono pomyślnie układy między Stolicą Apostolską a Jugosławją w prawie zarządu instytutu San Gerolano w Rzymie.

Zarząd będzie objęty przez przedstawicieli jugosłowiańskiego duchowieństwa katolickiego.

O CZYNSZ ZA MIESZKANIA REPREZENTACYJNE.

Warszawa (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu reklamacyjnego wyłoniło się zagadnienie, czy najwyżsi dostojnicy państwa, jak Prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski, winni są uiszczać podatek mieszkaniowy od pokoi, stanowiących ich mieszkania reprezentacyjne. Komitet, który nie doszedł do żadnego rezultatu, oddał sprawę tę swemu radcy prawnemu.

Polacy z Danji w murach Krakowa.

Wczoraj o godz. 5.30 po poł. przyjechała z Danji wycieczka, złożona z 18 osób, w tem trzech redaktorów pism duńskich. Gości przyjmował na dworcu kolejowym w imieniu miasta prof. **Pachoński**, imieniem Syndykatu Dziennikarzy p. **Beaupre**.

Celem powitania wycieczki przybyli na dworzec radca magistr. **Laberschek** oraz członkowie TSL., które przyjmuje wycieczkę.

Z pośród członków TSL. zauważyliśmy Dr Gertlera, dyr. Winkowskiego, prof. Ścisłowskiego, prof. Jampę, prof. Bursę oraz panie Owczarkiewiczową, Jordaensównę, Stachiewiczową oraz Tondosową. Wycieczka zatrzyma się w gmachu Sodalicji, przy ul. Kanoniczej L. 14. W czasie trzechdniowego pobytu gości w Krakowie oprowadzać ich będzie po zabytkach miasta p. Jamka.

O czem piszą inni?...

Nowe pomysły w sprawie Konstytucji.

„Gazeta Warszawska“ (Stronn. Narod.) polemizuje z poglądem „Kurjera Porannego“ na możliwość referendum ludowego w sprawie zmiany konstytucji.

„Że konstytucja nasza określa ściśle sposoby uchwalania projektów prawodawczych i nie zna w ich liczbie referendum — o tem prawnik z „Kurjera Porannego“ pamiętać nie chce, czy nie umie. Nie rozumie też, że referendum byłoby elementarnem pogwałceniem prawa“.

W konserwatywnym „Dniu Polskim“ p. Wład. Glinka, omawiając projekty p. St. Bukowieckiego, doradza zaprowadzenie prezydentury dożywotniej.

„Jakiby miała urzędowo tytuł dożywotnia Głowa Państwa Polskiego. Prezydenta, Naczelnika, czy Króla, jest znowu obojętne. Jeżeli się, raz jeszcze powtarzam, wznieść potrafimy nad zabobony, przywiązano do wyrazów i frazesów, to zarówno jak ja, monarchista z całej duszy, godzę się na tytuł Prezydenta, tak samo najgorętsi republikanie powinni wyzwolić się ze swej idjosynkrazji do terminu król“.

Propozycje p. Bukowieckiego w sprawie wyboru i władzy Prezydenta są, zdaniem p. Glinki dowodem, że jest o wiele mniejsza „rozbieżność, niż można było się obawiać, pomiędzy lewą a prawą stroną „jedynki“, złożonej, jak wiadomo, z ludzi w sprawach społecznych i gospodarczych poważnie się różniących. Dowodzi to, że gdy chodzi o sam fundament bytu i pomyślność państwa, „jedynka“ stanowić może istotnie jednolity blok“.

Plotki niemieckie o Polsce.

Prasa zagraniczna też się interesuje sprawą reformy konstytucji w Polsce. W kilku pismach pojawiły się pogłoski o koronacji min.Piłsudskiego . Prasa niemiecka najwięcej uwag poświęca zmianom w rządzie i w dyplomacji. „Vossische Zeitung“ podała wiadomość, że ministrem spraw zagranicznych zostanie p. Patek, że p. Zaleski zostanie posłem w Londynie, ks. Janusz Radziwiłł w Moskwie, p. Hołówko w Rewlu i t. p. „Berliner Tageblatt“ dowiedział się o „poważnych różnicach“ między ministrem Piłsudskim a p. premjerem Bartlem, o różnicach między min. Zaleskim a p. Patkiem, który „stoi bliżej kół wojskowych“ i t. p.

Pisma niemieckie chcą, jak widać, zawsze mieć dla swych czytelników jakieś sensacje.

Konfiskata „Polonji“.

We wtorek skonfiskowano „Polonię“ Katowicką z powodu artykułu „O co walczymy“ i „Zamach stanu“. Pismo skarży się, że nie otrzymało natychmiast zawiadomienia, które artykuły skonfiskowano.

Okres gorączki wojennej w Rosji.

„Robotnik“ stwierdza, że Sowiety przeżywają nowy okres gorączki wojennej.

„Szerzy się wśród biednej ludności alarmy wojenne, by wyciągnąć od niej ostatni grosz na budowę aeroplanów i produkcję gazów trujących. Ale w Genewie żąda się natychmiastowego rozbrojenia powszechnego, zbrojenie zaś państw kapitalistycznych traktuje się jako zamach na istnienie Rosji sowieckiej. Lecz urzędowo Rosja występuje nazewnątrz jako gołębica pokoju, pozostawiając Kominternowi grube rzemiosło wojenne.

„W wojnie światowej nasz jedyny i ostatni ratunek“ — brzmi też najnowsza „dobra nowina“ z Moskwy“.

Gdańsk jest ściśle związany z Polską

Z powodu wizyty generała Góreckiego w Gdańsku podaje „Dziennik Poznański“ szereg cyfr, ilustrujących zależność gospodarczą Wolnego Miasta od Polski.

„I tak gdy przywóz i wywóz w porcie w roku 1922 wynosił 970.000 tonn, w roku 1927 wzrósł on do 7,897.000 tonn.

W roku 1913 obrót towarowy wynosił około 2,200.000 tonn. Cyfry te są tem więcej przekonywujące, że w tym okresie cały obrót towarowy Polski z zagranicą wzrósł z 13.2 milj. tonn w roku 1922 na 25.2 milj. tonn w roku 1927, a więc ledwie dwukrotnie, podczas gdy obrót w Gdańsku wykazuje w tym samym czasie wzrost 8-krotny. To też w ogólnym przywozie do Polski wzrósł udział Gdańska z 11 procent w 1922 roku na 31 procent w roku 1927, w wywozie z 5 procent w roku 1922 na 31 proc. w roku 1927.

Znamiennym faktem dla roli Gdańska jest dalej to, że w poszczególnych pozycjach tak przywozu jak i wywozu udział jego waha się od 50 do 90 proc. obrotów zagranicznych w Polsce.



Protest Litwy przeciw manewrom na Wileńszczyźnie.

Nota Woldemarasa do Ligi Narodów. — Jakie będzie wrażenie manewrów? — Sytuacja wewnętrzna na Litwie.

Woldemaras wysłał do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów notę w sprawie manewrów armji polskiej na Wileńszczyźnie. Premjer litewski twierdzi, że manewry te nie mogą być odpowiedzią na manewry litewskie, bo one wogóle nie były przewidziane.

„Coprawda, — pisze Woldemaras — co roku odbywają się w Wornianach ćwiczenia strzeleckie artylerji litewskiej. Rząd litewski zawsze jednak uwiadamiał o tem rząd polski, aby uprzedzić wszelkie możliwe różnice poglądów. Artylerja polska odbywa również ćwiczenia strzeleckie między Święcianami a Podbrodziem, na linjii demarkacyjne. Ćwiczenia te nigdy jednak nie wywołały żadnych incydentów ze strony polskiej czy litewskiej. Inaczej rzecz się przedstawia w sprawie manewrów wojskowych w pobliżu linji demarkacyjnej. **Skoncentrowanie wojsk polskich w większej liczbie stanowiłoby dla Litwy takie niebezpieczeństwo, że rząd litewski musiałby się widzieć zmuszony dla bezpieczeństwa wzmocnić litewskie punkty wojskowe.** W tych warunkach może dojść do incydentów, które mogą spowodować zagrożenie pokoju“.

Wobec tego Woldemaras prosi Sekretarza Generalnego o sprawdzenie tych faktów i poczynienia odpowiednich zarządzeń celem uniknięcia grożących incydentów.

Ta nowa skarga litewska opinji Polski na forum genewskiem zapewnie nie zaszkodzi. Tam już zbyt dobrze znane są krętactwa i upór Woldemarasa, by miano notę litewską traktować całkiem poważnie. Zresztą gdyby nawet Liga Narodów wysłała jakąś komisję na pogranicze polsko-litewskie, to ta musiałaby chyba uznać, że jeśli Litwie wolno urządzać próby „marszu na Wilno“, jeśli wolno otwarcie zapowiadać, że Rosja pomoże Litwie odebrać Polsce Wilno, jeśli wolno ogłaszać Wilno stolicą Litwy, to w takim razie Polska ma prawo urządzania na tem „litewskiem“ terytorjum manewrów na znak, że Wilna dobrowolnie nie odda.

Ma prawo, ale czy powinna z niego korzystać? Czy manewry odniosą pożądany skutek, to znaczy, czy wywrą odpowiednie wrażenie?

Jeśli chodzi wrażenie w Europie, to niewątpliwie koła pacyfistyczne będą zaniepokojone i będą wywierać nacisk na Ligę Narodów, by wreszcie zmusiła Litwę do pogodzenia się z Polską. I może skutkiem tego we wrześniu Liga Narodów uchwali rezolucję. Czy ją jednak wykona Woldemaras? Czy nie potrafi w Genewie obiecać, że się pogodzi a potem przewlekać rozmyślnie rokowania z Polską i prowokować Polskę wojowniczemi mowami w Kownie?

Na Litwie zaś Woldemaras wykorzysta wiadomości o manewrach polskich do swych celów. Jeśli istotnie w swem zaślepieniu chce wojny z Polską i jest pewny pomocy Rosji, to manewrami polskiemi nie będzie się martwił. Jeśli wojny nie chce, to może uderzy w nutę pokojową, ale potem będzie zapewne znowu śpiewał swą piosenkę o „wyzwoleniu litewskiego Wilna“. A przypuszczenie, że pod wpływem jakiejś ewentualnej paniki w Kownie rząd Woldemarasa będzie zmuszonym do ustąpienia, nie wydaje się prawdopodobnem. Raczej spodziewać się należy, że zaapeluje do uczuć patrjotycznych stronnictw opozycyjnych i skłoni je do skupienia się przy nim. Coś podobnego zdarzyło się w jesieni ub. roku; wtedy pod wpływem nieprzemyślanych pogróżek, jakie się tu i ówdzie w Polsce odzywały, większość społeczeństwa litewskiego uważała opozycję przeciw rządowi niemal za zdradę narodową. Woldemaras zaostrzył stan oblężenia, zgniótł opozycję i w rezultacie swą dyktatorską władzę utwierdził.

Że i teraz Woldemaras może swą pozycję umocnić, z tem liczy się nawet prasa angielska. „Manchester Guardian“ pisał w ub. tygodniu, że Polacy dążą do porozumienia „licząc na wrażenie, jakie mocne słowa i pokaz siły zrobią na Kownie. **Rząd kowieński jednak zdaje się raczej być zadowolonym z istnienia niebezpieczeństwa, gdyż ułatwia to mu zadanie konsolidacji ducha narodowego“.**

O sytuacji na Litwie dochodzą do Polski wiadomości często nieścisłe, a czasem nawet wręcz fałszywe. Jeśli jednak doniesienia są prawdziwe, to Woldemaras zarządził nowe represje przeciw socjalistom litewskim i ostre pogotowie wojskowe w różnych miastach. A więc sfery wojskowe, na których się Woldemaras i Smetona opierają, grają nadal na widowni litewskiej główną rolę.

ST. SOPICKI.

25-lecie zgonu Leona XIII.

Nabożeństwo żałobne w Lateranie. — Grób wielkiego papieża. — Ostatnia jego modlitwa w bazylice św. Jana. — Posseso po śmierci.

W dniu 20 bm. jako w 25-tą rocznicę śmierci papieża Leona XIII., odbyło się w Bazylice Lateraneńskiej w Rzymie nabożeństwo żałobne za duszę tego największego z papieży nowych czasów. Uroczystą Mszę św. i Requiem odśpiewał kardynał-wikarjusz Pompili, archiprezbiter bazyliki w asyście kanoników i alumnów papieskiego seminarjum rzymskiego. Mowę sławiącą cnoty i czyny Leona XIII. wygłosił mons. Tardini. Kaznodzieja podkreślił doniosłość encyklik wielkiego papieża, szczególnie encykliki społecznej „Rerum Novarum“, która stała się magna carta ruchu chrześcijańsko-społecznego. Odparł dalej niegodziwy zarzut, jakoby Leon XIII był nieprzyjacielem Italji. Papież kochał Italję i niczego bardziej nie pragnął, jak tego, by pogodziła się z Kościołem.

W uroczystości wzięło udział wielu kardynałów, wśród nich grupka tych, którzy jak kardynał-dziekan Vanutelli otrzymali purpurę z rąk Leona XIII.

— — — — — — — — —

Zwłoki Leona XIII. przeniesione zostały przed kilku laty od św. Piotra do Bazyliki Lateraneńskiej, gdzie papież za życia wybrał dla siebie grób. Pochowany został w nawie poprzewał kardynał-wikarjusz Pompili, archiprezbi-Tadolini zbudował mu piękny pomnik z białego marmuru, przedstawiający papieża siedzącego na tronie i majestatycznym ruchem ręki błogosławiącego świat. Dwie postacie boczne, z nich jeden robotnik, przedstawiają ludzkość słuchającą jego nauk i Kościół opłakujący jego śmierć. Po prawej stronie prezbiterjum, znajduje się grób i pomnik papieża Innocentego III. (1198—1216) najznakomitszego — obok Grzegorza VII — papieża w wiekach średnich. Innocenty III, umarł i został pochowany w Perugii. Leon XIII., który był przez 30 lat (1846 do 1876) biskupem Perugii, przeniósł później — już jako papież — prochy swego wielkiego poprzednika do Bazyliki Lateraneńskiej i tam dla niego zbudował piękny pomnik grobowy.

Leon XIII. był bardzo przywiązany do kościoła św. Jana na Lateranie, tej „omnium ecclesiarum caput et mater“, jak głosi napis na jego frontonie. Jako papież przeprowadził kosztowną przebudowę i powiększenie jego prezbiterjum, przez co stare mozaiki, wśród nich słynny Chrystus, którego obraz miał być cudownie namalowanym na ścianie podczas budowy bazyliki — otrzymały lepszą perspektywę. Niestety nie danem było Leonowi XIII odprawiać mszy św. w tej właściwej katedrze biskupów rzymskich, gdyż z chwilą wyboru na konklawe, w dniu 20 lutego 1878 r., papież zamknął się w Watykanie na znak protestu przeciw zaborowi Rzymu przez królestwo włoskie. Jego poprzednicy zaraz po koronacji udawali się uroczystą procesją z Watykanu na tzw. posseso tj. uroczyste objęcie swej katedry, której fundamenty sięgają jeszcze czasów cesarza Konstantyna i papieża Sylwestra I. W Bibljotece Watykańskiej znajduje się obraz przedstawiający Sykstusa V, jak na białym koniu udaje się w otoczeniu kardynałów i dworu do Lateranu; od XVIII w. papież jeździł w powozie. Leon XIII po raz ostatni udał się do bazyliki św. Jana w dniu rozpoczęcia się **conclave.** Zostawiwszy kapelana w powozie kardynał Joachim Pecci, Kamerlengo Kościoła, wszedł do bazyliki, by się pomodlić. Był wzruszony z powodu opinji, uważającej go za **papabile.** Wrócił z kościoła spokojny i polecając woźnicy jechać do Watykanu, powiedział do swego towarzysza pa łacinie: „Kiedy jesteśmy zmuszeni, nie możemy zrobić nic dobrego“. I później jako papież nie czynił żadnej decyzji w stanie wzruszenia, panując żelazną swą wolą nad nerwami i swą przyrodzoną pobudliwością.

Posseso swojej katedry odbył Leon XIII już w trumnie.

Wczesnym rankiem przez puste ulice Rzymu ruszył pochód żałobny do Lateranu, by tam złożyć prochy Leona XIII. obok uczonego Sylwestra II. pierwszego Francuza na Stolicy Piotrowej i Aleksandra III. zwycięscy nad Barbarossą i Marcina V, który jedność Kościoła po wielkiej schizmie przywrócił i Innocentego III, który był rozdawcą koron i pacyfikatorem Europy. W tym Panteonie papieży spoczywa tutaj papież, który swą wiedzą i rozumem był dla swoich czasów prawdziwem „lumen de coelo“.

Handel importowy Gdańska oparty jest wyłącznie na rynku polskim oraz na jego handlu eksportowym“.

Przed wojną Gdańsk był portem, który zaledwie mógł się utrzymać. Polsce zawdzięcza obecny świetny rozwój.

Zebranie Chrześc. Demokracji

W DZIEKANOWICACH.

W niedzielę, dnia 22 lipca stanął przed wyborcami w Dziekanowicach ad Wieliczka Ks. senator Ludwik Kasprzyk, celem złożenia sprawozdania.

Zebranie odbyło się w domu p. Józefa Miękiny przy licznym udziale wyborców i wyborczyń z parafji dziekanowickiej. W zebraniu wziął również udział p. baron Tadeusz Lipowski z Huciska, oraz Ks. prob. Wójtowicz z Zakliczyna i Ks. katech. Tomczykiewicz z Dobczyc.

Zagaił zebranie i przewodniczył Ks. Kan. Stanisław Węgrzynek. Ks. senator Kasprzyk w wyczerpującem sprawozdaniu nakreślił obraz sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, omówił budżet Rzeczypospolitej i dotknął bolączek, na które cierpi wieś w powiecie Wielickim, odciętym od świata z braku połączeń komunikacyjnych i pozbawionym przemysłu. W sprawie sejmu wypowiedział się Ks. referent, iż brak mu większości, posiada jednak większość, gdy chodzi o walkę z Kościołem katolickim. W społeczeństwie istnieje dążność do przeprowadzenia zmian ustrojowych, jednak reforma konstytucji nie może naruszać zasady demokracji. Referent wierzy, iż przyjdzie do zdecydowanego starcia między obozem marszałka Piłsudskiego a P. P. S.

Ks. Senator zakończył referat apelem, by mieć wiarę w siły Polski i pracować dla Polski, skupiając się w szeregach ugrupowań katolickich i narodowych, głównie w Ch. D.

W dyskusji przemawiali pp. Kazimierz Romaniec z Raciborska, Andrzej Kursa z Kunic, Wojciech Kulma z Dziekanowic i poruszali sprawę budowy kolei z Wieliczki przez Dobczyce do Mszany, przymusowej asekuracji od ognia, rozdawnictwa koncesji, sprawę wymierzania i rozdziału podatków i inne.

Po odpowiedzi na poruszone kwestje przez Ks. Senatora zebrani podziękowali Ks. Senatorowi za przybycie i złożenie sprawozdania, poczem przewodniczący zamknął zebranie.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Nieudała rewolucja w Portugalji.

Prezydent republiki, gen. Carmona panem położenia.

W Portugalji niema roku bez rewolucji. Republika portugalska istnieje 17 lat, a rewolucyj naliczono przeszło dwadzieścia. Nie należy sobie jednak wyobrażać, że we wszystkich lała się krew obficie, że za każdym razem kraj rozpadał się na dwa wrogie, zacięcie się zwalczające obozy. Rewolucje portugalskie to przeważnie bunty garnizonów wojskowych, szybko tłumione lub zwyciężające. Ostatnia większa rewolucja odbyła się w roku 1926. Wówczas prezydent republiki został wypędzony przez triumwirat, który tworzyli komendant marynarki Cabenzadas i generałowie da Costa i Carmona. Pierwszy stanął na czele rządu, ale został wypędzony przez gen. da Costę. Ten znowu pokłócił się z gen. Carmoną, który zagarnął wreszcie całą władzę i dzierży ją mocną ręką. Elementy radykalne wznieciły powstanie w Lizbonie i Oporto, ale Carmona zdołał je po ciężkich walkach stłumić. Była to ostatnia większa rewolucja z walkami na barykadach, bombardowaniem miast przez artylerję i t. p. Bunt, który wybuchł w ub. tygodniu, przybrał stosunkowo niewielkie rozmiary i trwał zaledwie kilkanaście godzin. Dnia 20 lipca dowódca fortu San Jorga kapitan Gonzalve wypowiedział posłuszeństwo rządowi. Zbuntowani żołnierze zajęli także koszary gwardji republikańskiej, lecz zostali stamtąd wkrótce wyparci przez wojska rządowe i musieli schronić się do fortu. Fort został wzięty pod ogień artylerji rządowej. Po całonocnem ostrzeliwaniu zbuntowana załoga fortu poddała się. Przywódców buntu uwięziono. Równocześnie dokonano licznych aresztowań w całym kraju, gdyż bunt miał charakter polityczny i miał być poparty przez różne organizacje spiskowe.

Carmona, który przed kilku miesiącami został wybrany prezydentem republiki, jest nadal panem położenia.

Krościenko n. Dunajcem.

Jak Czesi wywozili ze Spisza... wanny i urządzenia kąpielowe.

Władze czeskie, prawdopodobnie z obawy przed możliwie niekorzystnym dla siebie wynikiem plebiscytu na terenie Spisza, starały się wywieźć stamtąd co było cenniejszego. Nieszczęsny los spotkał w tym względzie Zakład kąpieli siarczanych w Smerdzonce przy Czerwonym Klasztorze, naprzeciw naszych uroczych „Trzech Koron“ w Pieninach. Jako b. mieszkaniec Spisza, z wielką przykrością stwierdziłem wówczas rujnację tego Zakładu, świadczącą o niezwykłym pośpiechu w zabieraniu tego, co można było wywieźć, jak np. wanny i urządzenia kąpielowe. Szkody były wielkie. W myśl orzeczenia Rady Ambasadorów z 27 lipca 1920, Smerdzonka przypadła Czechosłowacji, która mając tyle innych zdrowotnych kąpieli, jak żadne inne państwo w Europie, nie troszczyła się wcale przez 7 lat o dalsze losy owego uzdrowiska. Zbawcze źródła szły na marne.

Dopiero obecnie pod naciskiem opinji czynników miejscowych zajął się szczerze Smerdzonką Dr. Tiso, czeski minister zdrowia. Uroczyście otworzono kąpiele w dniu 15 b. m. w obecności rzeczonego ministra, za staraniem którego rząd czesko-słowacki dał także znaczną subwencję na reparację Czerwonego Klasztoru (należącego dawniej do Kartuzów, a w 18 m. do Kamedułów), oraz przyrzekł w najbliższej przyszłości naprawić i rozszerzyć drogę przez Pieniny po prawym brzegu Dunajca, dla umożliwienia ruchu kołowego ze Szczawnicy do Smerdzonki. Urządzono już najdogodniejszą komunikację po stronie czechosłowackiej. Naprawa zaniedbanej i zniszczonej przez Dunajec drogi między Kahlenbergiem a Niedzicą już na ukończeniu.

Rząd czechosłowacki stara się w najszerszej mierze umożliwić turystykę na owem najwspanialszem pograniczu Polski i Czechosłowacji, oraz korzystanie ze źródeł siarczanych, nieustępujących wartości źródłom piszczańskim. Chodzi jedynie o to, by między rządem polskim a czechosłowackim nastąpiło porozumienie co do udogodnienia komunikacji dla turystów i kuracjuszy na tem tak bardzo ważnem pograniczu.

Dr. A. Milaniak.

Pół miljona zł. rocznie idzie z dymem.

Monopol tytoniowy przedstawił statystykę palenia tytoniu w Polsce. W r. 1925 wypalono za 371,141.000 zł. tytoniu, w r. 1926 za 475,043.000 zł., w roku 1927 za 559,462.000 zł. W tym ostatnim roku wypalono cygar za 15,603.000 zł., papierosów za 288,897.000 zł., kupiono tytoniu za 254,962.000 zł. Na mieszkańca wypadło w 1925 r. 13.65 zł. rocznego wydatku na tytoń, w roku 1926 — 17.47 zł., w r. 1927 — 20.57 zł. W tymże roku wypadło cygar na obywatela za 57 gr. rocznie, papierosów za 10.64 rocznie, tytoniu za 9.38 zł.

Na ziemiach Rzpltej

Zajście uliczne o krzyż w Rzeszowie.

Niesłychane zachowanie się żydów.

Dnia 23 b. m. po południu żydzi chowali swego rabina. Gdy znaleźli się na ulicy Lwowskiej obok wylotu ulicy Orzeszkowej, nadjechał od strony cmentarza katolickiego pomocnik kościelnego Stanisław Raszka z Krzyżem, z którym asystował przy pokropieniu na cmentarzu zwłok dziecka p. Złamańca. Na wozie jechał służący Dubasowej, Krucha. **Żydzi zobaczywszy krzyż z rozpiętym Chrystusem, kazali woźnicy zjechać obok do ulicy Orzeszkowej.** Gdy ten się wzbraniał i to zupełnie słusznie, żydzi chwycili konia za uzdę i bijąc i kopiąc konia, wjechali z wozem w ulicę Orzeszkowej, **przyczem woźnicę pobili.** Kościelny Raszka zeskoczył z wozu i chciał iść ulicą Lwowską z krzyżem do kościoła, skąd go wziął. **Tłum żydowski Raszkę otoczył, nie chciał go puścić na ulicę Lwowską, zaczął popychać i wydzierać krzyż.** Widząc to panna Pokrzywkówna, nie chcąc dopuścić do profanacji, może podeptania lub połamania krzyża, chwyciła krzyż w ręce, podniosła w górę, pomogła wyjść Raszce z pierścienia żydowskiego i uwolniwszy go, umożliwiła odniesienie krzyża do kościoła. Świadkami zajścia byli pp. Szpunar, Potęmski, Opolski i inni.

Obywatele-katolicy! Czyż trzeba do tego groźnego faktu komentarzy. Nam katolikom w mieście polskiem nie wolno iść z krzyżem, jeżeli się to żydom nie podoba...

Oto są owoce wychowawców obywatelstwa rzeszowskiego, którzy Sokołowi czynią zarzut, że nie wziął udziału w obchodzie Husa, którzy w „Gazecie Rzeszowskiej“ występują przeciw duchowieństwu, którzy podczas wyborów walczą przeciw proboszczowi. Bezgraniczne zuchwalstwo żydów i profanacja krzyża w dniu 23 b. m. tam ma także swe źródło...

X.

—o:o—

Polski lot przez Ocean.

Czy znowu nie zostanie odwołany.

26 lipca wczesnym rankiem, wedle zapadłej ostatecznej decyzji, podjęty ma zostać lot lotników polskich pp. Kubali i Idzikowskiego. Stacja Meteorologiczna sygnalizuje dłuższe ustalenie się pogody; jeśli więc nie zajdą dalsze nie przewidziane przeszkody lot przez Azory rozpocznie się w oznaczonym terminie.

Dalsze protesty w sprawie okólnika

Coraz liczniej pojawiają się wieści o protestach przeciwko uchwałom Sejmu i Senatu, zmierzającym do obalenia okólnika z dnia 9 lutego 1926, wydanego przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dzisiejszego premjera prof. Bartla. Taki protest podniosła w Baranowiczach Parafjalna Liga Katolicka, takie protesty podniosły parafje Turośń (pow. Białostocki) i mieszkańcy miejscowości Zaszczęśle w powiecie bracławskim. Do licznych sprzeciwów Górnego Śląska w tej sprawie przybyła onegdaj rezolucja Katowickiego Stowarzyszenia Mężów Katolickich parafji N. M. P., domagając się stanowczo dla swych dzieci katolickiej szkoły.

Zjazd „Union Catholique d'Etudes Internationales“ w Warszawie.

Stowarzyszenie „Union Catholique d'Etudes Internationales“ („Katolicka Unja Studjów Międzynarodowych“), do której należą przedstawiciele większości państw europejskich, odbędzie w tym roku swój zjazd generalny w Warszawie, w okresie od 1 do 5 września. Program kongresu, który ma być poświęcony przedewszystkiem międzynarodowym obowiązkom katolicyzmu, zostanie ogłoszony na początku września. Na zjazd przybędzie m. in. wielu przedstawicieli austrjackiego Towarzystwa „Leogesellschaft“.

SPISY WYBORCÓW W ZAKOPANEM MAJĄ BYĆ GOTOWE 1 WRZEŚNIA.

W związku z mającemi się odbyć w jesieni wyborami do Rady Gminnej w Zakopanem, zarządzono spis wyborców, który ma być gotowy 1 września.

KULA ARMATNIA ZABIJA CHŁOPAKA NA PODHALU.

We wsi Pieniążkowice na Podhalu znalazł 18-letni wyrostek kulę armatnią, pozostałą po odbywających się często w tamtych stronach ćwiczeniach wojskowych. Obchodząc się z nią nieostrożnie, spowodował wybuch, wskutek którego został rozszarpany i poniósł śmierć na miejscu.

TRAGICZNE SKUTKI WŁAMANIA NA PLEBANJĘ.

Onegdaj po północy usiłował wtargnąć do plebanji w Hołosku w powiecie turczańskim, jakiś opryszek. Wybiwszy szybę okienną, chciał wejść do wnętrza — wówczas ksiądz N., zorjentowawszy się w sytuacji, chwycił za dubeltówkę i strzelił w kierunku okna. Skutek był fatalny, gdyż włamywacz trafiony kulą, padł martwy na miejscu. Identyczności opryszka nie udało się narazie ustalić.

—oo—

DEPARTAMENT SZTUKI BĘDZIE ROZSZERZONY. Projektowana od dłuższego czasu reorganizacja departamentu Sztuki ministerstwa W. R. i O. P. ma nastąpić w najbliższym czasie. Kompetencje departamentu ulegną znacznemu rozszerzeniu.

MEDAL PAMIĄTKOWY KU CZCI GEN. JÓZEFA BEMA. Staraniem komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, wydany został medal pamiątkowy ku czci generała, według projektu art. rzeźb. Stanisława Popławskiego, wytłoczony w mennicy państwowej. Medal przedstawia z jednej strony podobiznę generała z czasów polskich, z drugiej strony jest wyryty stylizowany orzeł polski, oparty szponami o działo z czasów Bema, a mający na skrzydłach skrzyżowane sztandary: węgierski i turecki. Wykonanie medalu odznacza się nadzwyczajną starannością.

Medal jest do nabycia w ministerstwie spraw wojskowych.

TYDZIEŃ PRZECIWGRUŹLICZY W ZAKOPANEM. W czasie od 29 lipca do 5 sierpnia b. r. odbywać się będzie w Zakopanem tydzień przeciwgruźliczy, zorganizowany przez Tow. Przeciwgruźlicze w Zakopanem. Tydzień będzie miał za zadanie przysporzenie funduszów na akcję walki z gruźlicą.

NIEZWYKŁA RYBA. Rybacy w Toruniu złowili siecią w pobliżu Kępy Wiesego wspaniałego jesiotra wagi przeszło 110 kg. Długi był ten olbrzym na 2 i pół metra, a sprowadzenie go na brzeg kosztowało rybaków wiele trudu. Rybę posłano do Warszawy.

NIE NALEŻY WCHODZIĆ POD RUSZTOWANIE. 23 b. m. zdarzyła się w Bytomiu wielka katastrofa budowlana. Rusztowanie źle zbudowane, runęło w pewnej chwili, przytłaczając kilkunastu przechodniów. Pięć osób zginęło od razu, a osiem innych odniosło ciężkie i lżejsze rany.

ZAMACH SAMOBÓJCZY AKADEMIKA NA DWORCU W NADWÓRNEJ. Onegdaj w poczekalni 2 klasy na dworcu kolejowym w Nadwórnej rozległ się nagle ku przerażeniu podróżnych strzał rewolwerowy. To 25-letni student akademji rolniczej w Dublanach, Kazimierz M., strzelił do siebie w celu samobójczym. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Zamachu samobójczego dokonał denat prawdopodobnie w przystępie rozstroju nerwowego.

JAK WŁ. KUBICA SKORZYSTAŁ Z AMNESTJI. Wypuszczony z więzienia w Cieszynie, przystąpił niejaki Władysław Kubica natychmiast do zorganizowania szajki włamywaczy i w nocy z poniedziałku na wtorek usiłował dostać się do składu sukna Gęszli w Bielsku. Przy otwieraniu drzwi składu Kubicę z pomocnikami aresztowano i z powrotem osadzono w więzieniu.

BÓJKA PIJANYCH PAROBCZAKÓW. We wsi Nakło, w pow. przemyskim pobili się parobcy, nadużywszy poprzednio alkoholu. Walkę stoczono na boksery i noże. Iwan Jachimiec został zabity na miejscu, Stefana Jaculę odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Zwycięzców Z. Batora, M. Krzypiaka i S. Maźnika aresztowano i odstawiono do więzienia w Przemyślu.

Z całego świata.

Zeppelinem do Ameryki.

We Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem buduje się nowy statek powietrzny, na którym zamierzają dokonać lotu transatlantyckiego. Roboty około balonu, nazwanego „Hrabia Zeppelin („L. Z. 127) są tak daleko posunięte, że nowy aparat już w sierpniu b. r. odbędzie swój pierwszy lot. Balon ten może zabrać około czterdzieści osób; naczelne kierownictwo balonu dzierży w swem ręku dr. Eckener, tensam który przed dwoma laty dokonał balonem transatlantyckiego lotu z Friedrichshafen do Ameryki. Do Friedrichshafen zjeżdżają codziennie tłumy ludzi, by oglądać postęp robót, a w niedzielę frekwencja zwiedzających dochodzi do 15 tysięcy ciekawych. Również Amerykanie śledzą te prace z dużem zainteresowaniem.

Kłopoty miłosne księcia japońskiego.

Książę Chichibu, japoński następca tronu, zakochał się podczas swych studjów w uniwersytecie oksfordzkim w pannie Matsuidara, córce ambasadora japońskiego w Waszyngtonie. M-lle Matsuidara jest piękna, wykształcona i bogata. Ale... nie należy, niestety, do arystokracji. Wobec tego ożenkowi księcia Chichibu stanął na przeszkodzie ceremonjał dworski. Książę, wyzwolony z przesądów, uparł się i zadecydował, że nie ustąpi i zostanie wierny swym demokratycznym i postępowym zasadom. Znalazło się jednak wyjście z tej trudnej sytuacji. Z dobrą radą pospieszył szambelan księcia: zaproponował mianowicie, aby pannę Matsuidara zaadoptowała rodzina markiza Takuma. Adoptacja ta odbyła się bez przeszkód, albowiem prawo japońskie nie zabrania adoptować tych, którzy mają nawet, jak panna Matsuidara rodziców cieszących się zdrowiem. W ten sposób stało się zadość tradycjom dworskim i miłości księcia.

—oo—

ŁAPOWNICTWO KWITNIE W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

Z polecenia dagestańskiego G. P. U. został aresztowany komisarz ludowy sprawiedliwości dagestańskiej SSSR. (Kaukaz Wschodni) Alijew. Uwięziono go na skutek wykrycia licznych nadużyć, jakich się dopuszczał przez pobieranie łapówek oraz współudział z bandą, zadaniem której było wyłudzanie, przy nadużywaniu swej władzy, pieniędzy od ludności. W związku z aresztowaniem Alijewa uwięziono jeszcze 9 urzędników. Jest to już trzecie w roku bieżącym aresztowanie komisarza sowieckiego za przestępstwa natury kryminalnej.

POŻAR ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH W NOWOGRODZIE.

Wielkie krajowe zakłady fabryczne w Nowogrodzie spłonęły niemal doszczętnie. Straty olbrzymie obliczają na przeszło 750.000 rubli złotych. Według doniesień prasy leningradzkiej zachodzą uzasadnione podejrzenia złośliwego podpalenia. W związku z tem wszczęto energiczne śledztwo.

30 MILJ. ZŁ. ZOSTAWILI ŚPIEWACY W WIEDNIU.

W Związku z olbrzymią manifestacją śpiewacką w Wiedniu, prasa zagraniczna oblicza, że goście wydali na niezbędne potrzeby i zakupy około 30 milj. złotych. Obliczenia te, nadzwyczaj ogólnikowe, pozwalają przypuszczać że kupcy wiedeńscy zrobili doskonały interes na święcie śpiewackiem.

—o:o—

PO NIEMCACH PROJEKTUJĄ HISZPANIE stałą komunikację lotniczą z Ameryką Południową. W Sevilli dokonano uroczystego otwarcia placu, na którym stanie lotnisko, mające na celu obsługę komunikacji lotniczej między Hiszpanją a Ameryką Południową. Trasa projektowanych lotów prowadzi z Sevilli do Buenos-Aires w Argentynie.

WYPADEK ROSYJSKIEGO LOTNIKA. Lotnik Pawłow dokonywujący na lotnisku moskiewskiem lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej, nie zdążył przy loopingu wyrównać aparatu i spadł o 20 kroków od publiczności, przypatrującej się jego popisom. Pawłow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

OSZUSTWA NA WIELKĄ SKALĘ. Wedle doniesień dzienników z Mor. Ostrawy, wpadła policja tamtejsza na ślad oszukańczych manipulacyj w urzędzie celnym. Skarb Czechosłowacji został z tego powodu poszkodowany na pół miljona koron czeskich. W aferę tą zawikłane są ostrawskie firmy spedycyjne, jakoteż kilku urzędników ostrawskiego urzędu celnego. Policja poczyniła cały szereg aresztowań.

NOWY PANCERZ OCHRONNY PRZECIW KULOM. Pewien wynalazca z Chicago, L. Wisbrod, sfabrykował z cienkiej stali szwedzkiej o jednomilimetrowej grubości, pancerz, który chroni od kul. Pancerz ten waży nie więcej, niż 3 i pół funta. Doświadczenia, jakie przeprowadził wynalazca z pancerzem, wykazały, iż kule wystrzelone z brauninga, odbijają się o pancerz i płaszczą jak grzyby. Nowy ten pancerz ma być nabyty przez policję amerykańską.

HALLO, HALLO, GENEWA—NEW-YORK. Między Genewą a Nowym Jorkiem zaprowadzono przed kilku dniami połączenie telefoniczne. Trzyminutowa rozmowa kosztuje 50 dolarów.

Literatura i teatr.

„ŻYCIE LITERACKIE". 25 ub. miesiąca ukazał się w Poznaniu pierwszy numer nowego pisma literacko-krytycznego p. t. „Życie literackie". Numer, prócz działu twórczego, zawiera artykuły krytyczne ze wszystkich dziedzin sztuki: literatury, teatru, plastyki, muzyki, kina, radja i t. d. Nowe to pismo jest dwutygodnikiem, wychodzi w Poznaniu.

„ŚWIAT" NR. 29 zawiera szereg artykułów z dziedziny literatury, malarstwa współczesnego polskiego i francuskiego, drobiazgi teatralne i muzyczne pióra: Al. Świętochowskiego, K. Makuszyńskiego, St. Krzywoszewskiego, Lorentowicza i w. inn. Ciekawe są „Echa z poza kurtyny" Kotarbińskiego, oparte na własnych przeżyciach, na deskach krakowskiego teatru.

„TĘCZA" ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE. Ostatni (29) numer „Tęczy" pięknie i bogato ilustrowany, przynosi czytelnikom wiele aktualności ze świata literackiego, muzycznego, artystycznego, ciekawą kronikę zagraniczną i krajową. Bogatą treść numeru zamyka powieść St. Szpotańskiego „Odloty" i nowela Kossowskiego „Signum laudis".

„EZOTER", miesięcznik poetycki ukazał się w druku po raz pierwszy, z datą lipiec 1928.

Z przedmowy dowiadujemy się, że pismo wydaje grupa ludzi, którzy „dość już mają elektrotechnicznych, maszynowych... uwielbień" i dlatego chcą dążyć „do kultury wewnętrznej, duchowej"; stąd też nazwa ich Koła Ezoter. Takim zamierzeniom można tylko przyklasnąć. W zeszycie umieścili swe utwory L. Patrycy, Wł. Mihal, A. Polewka, A. Butrymowiczówna, J. Wiktor, M. Rusinek i J. Feldhorn.

Pismo podpisują L. Patrycy i Wł. Mihal.

DWUTYGODNIK BERLIŃSKI O POLSKIM TEATRZE. Berliński dwutygodnik „Das Theater" zamieścił w ostatnim numerze z lipca artykulik pióra Eug. Mellera (naszego współpracownika), poświęcony polskiemu teatrowi. Teatry w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, zdaniem autora, stoją na wyżynie zachodnio-europejskiej, dzięki talentowi aktorów polskich, którego wybitnymi reprezentantami są obecnie pp. Solski, Kamiński, Frenkiel i wielu innych. Obok Warszawy, liczącej 10 stałych teatrów, na specjalną wzmiankę zasługuje teatr krakowski, który umiejętnie przeszczepia na polski grunt sztuki francuskie i angielskie. Scena krakowska, obok dzieł wybitnych polskich dramaturgów, poświęca też dużo uwagi niem. dramaturgji, anektując bardzo chętnie utwory Klabunda, Hauptmanna i Sudermanna.

POLICJA PRZERYWA PRZEDSTAWIENIE W SAN FRANCISCO. Z Nowego Jorku donoszą: W czasie premjery dramatu E. Bourdet'a p. t. „Schwytana" wkroczyła na salę policja i zakazała grania sztuki do końca.

Wkrótce potem najwyższy kalifornijski sąd orzekł, że wymienioną sztukę, jako „wzbudzającą powszechne zgorszenie" zdejmuje się na zawsze z repertuaru.

NOWY UTWÓR SUDERMANNA. Jak z Berlina donoszą Hermann Sudermann napisał czteroaktową sztukę p. t. „Handlarz skórek zajęczych"; w jesieni zostanie ona wystawiona w jednem z miast niemieckich po raz pierwszy.

FRANCUSKĄ NAGRODĘ LITERACKĄ im. Sully-Prudhomme w kwocie 3.000 franków przyznano p. Claude Dervennes, za tom poezji p. t. „Horisons".

O tragedji w Mayerling.

WSPOMNIENIE IDY FERENCZY

Tragiczna i pełna tajemnicy śmierć następcy tronu austr. Rudolfa w roku 1889, po dziśdzień stanowi temat, koło którego krążą najrozmaitsze przypuszczenia i legendy. Do licznych rewelacyjnych opowiadań świadków, goszczących w pamiętny dzień w Mayerlingu, dodać należy objaśnienia Idy Ferenczy, Węgierki, która była lektorką, a zarazem powiernicą cesarzowej Elżbiety. Po upadku monarchji austrjackiej, Ferenczy przeniosła się do swego majątku na Węgrzech, gdzie wiodła, cichy i spokojny żywot. Dopiero, kiedy przed niedawnym czasem hrabina Larisch wydała książkę „My past" („Moje przeżycia"), w której stara się rozświetlić tajemnicę tragedji w Mayerlingu, Ferenczy oburzona nieścisłością hrabiny, zdecydowała się opowiedzieć redaktorowi „Ujsag" swoje przeżycia w owych dniach tragicznych.

Na zamku w Mayerlingu — mówiła pani Ferenczy — poczyniono ostatnie przygotowania do wielkich łowów, które miały się odbyć nazajutrz. Zjechali goście, nie wyłączając baronówny Veczery. Obserwując ją i arcyksięcia Rudolfa musiało się stwierdzić, że miłość arcyksięcia do Veczery przechodziła wszelkie wyobrażenie. Darzył ją specjalnemi względami, jako istotę wyższą i okazywał jej ślepe posłuszeństwo. Ona zresztą przemieniła go z hulaki i miłośnika chwilowych rozrywek w człowieka poważnego i spokojnego.

Wieczorem, dnia poprzedzającego tragedję urządzono na zamku bankiet na cześć gości. Rudolf nie pił nic podczas uczty, a gdy goście byli już dobrze podchmieleni, wyszedł, by wydać rozkazy łowczemu oraz przesunąć termin wyjazdu na polowanie o godzinę wcześniej. Następnie nie wracając już do gości, rozkazał kamerdynerowi zawiadomić wszystkich o godzinie wyjazdu, oraz zbudzić się o godzinie 7 rano.

Na drugi dzień, punktualnie o 7-mej, kamerdyner zastukał do drzwi; nie otrzymał jednak odpowiedzi. Zdecydowany, mimo, że wiedział o obecności Veczery w sypialni Rudolfa, nacisnął klamkę, by wejść, będąc przekonanym, iż drzwi są, jak zwykle, niezamknięte. Ku swemu zdumieniu zauważył, że drzwi były zamknięte od wewnątrz. Gdy mu się wkońcu udało podważyć zamek, zobaczył w otwartym pokoju straszny widok. Dwie strugi krwi biegły od łoża, na którem leżały dwa trupy. Na ich skroniach można było dostrzec małe ranki od strzałów rewolwerowych. Leżeli zupełnie ubrani, a głowa baronówny spoczywała pod głową arcyksięcia. Widocznie Rudolf, przed wystrzałem w swoją skroń, złożył ostatni pocałunek na ustach ukochanej, która przed nim popełniła samobójstwo.

Kamerdyner nakrył odruchowo ciała nieszczęśliwych i wybiegł z pokoju. Pierwszą napotkaną osobą był hrabia Hoyos; jemu więc opowiedział wszystko. Hrabia przykazał kamerdynerowi nie mówić nikomu o wypadku, zamknąć drzwi, a gościom oznajmić, że polowanie odwołano z powodu nagłej choroby arcyksięcia.

Po wydaniu tej instrukcji, hrabia pobiegł na małą stację w Mayerling'u i machając czerwoną chorągiewką, zatrzymał pospieszny pociąg Tryest—Wiedeń. Przybył po kilkunastu minutach z hjobową wieścią do Wiednia. — W „Burgu" bez zbytnich trudności dostał się do mistrza ceremonji barona Nopka, na którego wiadomość spadła jak grom. Po chwili namysłu przywołał baron panią Ferenczy, która zwykła w tej godzinie udzielać cesarzowej lekcji języka greckiego; Ferenczy, słysząc o nieszczęściu, zawołała: „Biedna cesarzowa". Baron Nopka chwycił jej ręce ze słowami: „tak, biedna cesarzowa, lecz kto ośmieli się uwiadomić ją o nieszczęściu syna"? Ferenczy wymawiała się, lecz w końcu ustąpiła natarczywym błaganiom barona.

Wszedłszy do pokoju cesarzowej, wybąknęła: „Następca tronu nie żyje". — Co stało się z Rudolfem — powiedz — zawołała rozkazująca Elżbieta; Ferenczy jednak nie wyrzekła już żadnego słowa.

Cesarzowa z twarzą pełną przygnębienia i nieopisanego smutku podeszła ociężale do okna weneckiego, gdzie pozostała bez ruchu ze wzrokiem utkwionym w dal wschodzącego poranku.

Nagle dały się słyszeć kroki cesarza Franciszka Józefa, który codziennym zwyczajem nadchodził, by rzec „dzień dobry" małżonce. Cesarzowa słysząc kroki, skinieniem ręki zabroniła Ferencze wpuszczać cesarza do komnaty. Było to jednak już zapóźno; we drzwiach ukazał się cesarz. Ferenczy wyszła.

W jaki sposób i jakiemi słowy cesarzowa powiadomiła małżonka o śmierci syna, pozostało dla wszystkich tajemnicą. Rozmowa nie trwała się długo. Po kilku minutach otworzyły się drzwi; cesarz postarzały w jednej chwili wyszedł krokiem chwiejnym i niepewnym, czepiając się rękoma ściany, by nie upaść.

Po upływie kilku chwil cesarz przyszedł do siebie, uzyskując równowagę i skierował się do kaplicy, gdzie ukląkł przed ołtarzem.

Tego samego dnia rano przyszła pewna kobieta w żałobie do zamku cesarskiego, prosząc o posłuchanie u cesarzowej. Była to matka baronówny Veczery. Wszedłszy do komnaty Elżbiety, rzuciła się na kolana, błagając o przebaczenie.

— Matką jestem — odrzekła Elżbieta — i Pani jest nią również, nie mogę do Pani żywić żadnej urazy...

Fortuny pisarzów angielskich.

W tych dniach został zalegalizowany testament Stanleya Weymana, znanego autora powieści historycznych. Całość pozostawionego przezeń majątku wynosi 99.408 funtów szterlingów. Jest to najwyższa suma, jaką dotąd zostawił autor angielski; przyczyniły się do tego tantjemy autorskie od przerobionych na ekran powieści.

Karol Dickens pozostawił 80 tysięcy funtów szterlingów: Karol Garvice — 71 tysięcy: Anthony Trollope — 70 tysięcy; Miss Braddon 68.112; sir Rider Haggard — 61.725; Jerzy Meredith — 32.000; Edna Lyall 25.300; Marja Corelli — 24.076; Józef Konrad-Korzeniowski 20.000 funtów szterlingów.

Bernard Shaw po najdłuższem swojem życiu łatwo pobije wszystkie rekordy.

Sport.

Żółte niebezpieczeństwo na arenie olimpijskiej.

Onegdaj przybyła do Amsterdamu, japońska reprezentacja olimpijska, w skład której wchodzą: Tsuruta, najlepszy pływak świata i Takaishi, ostatnio zdobywca tytułu „pogromcy wody". Pływacy japońscy mogą zatem sprawić w Amsterdamie wiele niespodzianek. Głuche wieści z krainy Wschodzącego Słońca głoszą żółte niebezpieczeństwo wkraczające na arenę pięciu Kół.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG TATRZAŃSKI.

W dniu 19 sierpnia b. r. organizuje Krakowski Klub Automobilowy, Międzynarodowy Wyścig Tatrzański na przestrzeni Zakopane-Morskie Oko, o wielką nagrodę Tatr, ufundowaną specjalnie na ten wyścig.

BIEG PRZEZ AMERYKĘ NA PRZESTRZENI 3.600 MIL Z UDZIAŁEM POLAKA.

W gigantycznym biegu przez Amerykę — na linji Los Angelos - Nowy Jork, wziął udział również Polak Jerzy Juszczyk, który na 275 zawodników i 55 przybywających do mety, zajął bardzo zaszczytne, 17 miejsce.

Wielka ta impreza nie była wcale imprezą sportową, o czem świadczy najlepiej fakt, że wzięli w niej udział przeważnie bezrobotni, którym uśmiechały się nagrody dolarowe.

DANJA WYSYŁA DO AMSTERDAMU TYLKO 6 LEKKOATLETÓW.

Larsena na 800 m., Nicolaysena do tyczki, Lungrena na 400 m. przez płotki, Petersena na 5 km., Hagemeistra do młota i Baela do maratonu.

289 REPREZENTANTÓW AMERYKI PRZYBYŁO JUŻ DO AMSTERDAMU.

W ubiegły wtorek przybyła do Amsterdamu, na parowcu „Prezydent Roosevelt", służącym jednocześnie zawodnikom za mieszkanie, reprezentacja amerykańska w liczbie 289 osób, w tem 83 lekkoatletów, 42 pływaków, 32 wioślarzy, 17 szermierzy, 16 bokserów, 14 ciężkoatletów, 8 gimnastyków, 8 kawalerzystów, 4 kolarzy, 4 pięciobojowców nowoczesnych, 22 graczy w lacrosse; 39 pań składa się z 19 lekkoatletek, 18 pływaczek i 2 fechtmistrzyń.

Iskierki.

Bywa i tak.

Gdy stanąłem w drzwiach kawiarni z jednej kanapki stojącej pod ścianą podniosła się ku mnie postać mężczyzny w ubraniu noszącem na sobie ślady, jeśli nie kilku to kilkunastu lat używania.

Mężczyzna o powierzchowności zniszczonej i zmęczonej wyciągnął ku mnie obie ręce.

— Jakżeż dawno nie widzieliśmy się.

— Tak, rzeczywiście — odparłem i spytałem:

— Jak się pan ma i jak się panu powodzi?

— Mnie? Zbyteczne pytanie. Doskonale, świetnie, właśnie kupuję majątek ziemski około 3.000 mórg, w tem połowa lasu, wprawdzie pałac tam się znajdujący jest zniszczony, ale zaraz każę budować nowy.

Słuchałem oszołomiony temi wspaniałościami, lecz zaraz ciągnął dalej:

— Zajmuję się też nowemi wynalazkami, t. j. sam jestem wynalazcą. Posłałem projekty moje do Ameryki, podobały się, i na dalsze prace przysłano mi narazie kilkanaście tysięcy dolarów.

— ???

— Jeśli dobrze pójdzie zaćmię Marconiego i Fryderyka von Oppel.

— Ach! Bardzo się cieszę i życzę powodzenia.

Popatrzył na zegarek i niecierpliwie się poruszył, a zarazem spytał mię:

— Czy nie mógłby mi pan pożyczyć pieniędzy?

Zaskoczony tem żądaniem i zażenowany rzekłem cicho:

— Mógłbym panu pożyczyć ale tylko pięć złotych. Więcej nie mam.

Zmierzył mnie piorunującym wzrokiem, myślałem już, że się na mnie rzuci lub wyzwie na pojedynek, ale wkońcu machnął ręką:

— Ostatecznie niech mi pan pożyczy, bo przecież tę kawę, którą wypiłem muszę zapłacić.

Ol.

Chluba Krakowa.

Prof. Uniw. Dr. Adolf Chybiński (Lwów): Grzegorz Gerwazy Gorczycki † 1734. (Przyczynek do historji muzyki w Krakowie). I. Życie — działalność — dzieła. Odbitka z „Muzyki kościelnej". Poznań 1928. W 8-ce, str. 56.

Katedra wawelska w czasach swej świetności posiadała trzy zespoły śpiewacze, pielęgnujące muzykę wielogłosową: kapelę rorantystów, ufundowaną przez Zygmunta I. Starego w roku 1543, kapelę katedralną, założoną przez biskupa Marcina Szyszkowskiego w roku 1619 i kapelę angielistów, t. j. prebendarzy kaplicy i mauzoleum św. Stanisława, nadto chór szkoły katedralnej, który był pomocnym w wykonaniu chorału gregorjańskiego i muzyki figuralnej. Badania prof. Chybińskiego wykazały wbrew dotychczasowym mniemaniom, że największe znaczenie dla muzyki polskiej miała nie „Capella Regia Rorantistarum", lecz kapela katedralna, nad której rozwojem czuwali biskupi krakowscy i kanonicy kapituły katedralnej. Na czele kapeli stali wybitni kompozytorowie, jak Hannibal Orgas, Francesco Gigli-Lilius, Bartłomiej Pękiel, wreszcie Grzegorz Gerwazy Gorczycki, którego postać kreśli prof. Chybiński w ostatniej swej pracy, opartej na źródłach archiwalnych.

G. G. Gorczycki, pochodzenia nieszlacheckiego, urodził się prawdopodobnie po roku 1660. Młodość kapłana-muzyka, jego studja teologiczne i muzyczne nie są nam znane. W roku 1694 kapituła mniejsza czyli zgromadzenie wikarjuszy katedralnych na Wawelu przyjmuje Gorczyckiego do swego grona. Obowiązkowość, pracowitość i inne zalety charakteru, talent muzyczny, a może i rezultaty kompozytorskiej twórczości Gorczyckiego jednają młodemu kapłanowi, „perle duchowieństwa", sympatję i ogólne uznanie społeczeństwa krakowskiego, w szczególności zaś członków kapituły katedralnej. Jego to upatrzyła sobie kapituła na stanowisko dyrygenta kapeli katedralnej, mianując go w roku 1698 kapelmistrzem, jako „artis musices gnarum et compositorem". Nowy „magister capellae", zwolniony z obowiązków wikarjusza, rozpoczyna energiczną działalność kapelmistrzowską. Podupadłą nieco kapelę katedralną za kierownictwa następców Pękiela (Fierszewicza, Czulickiego, Łukasiewicza i Jaroszewicza) stawia w krótkim czasie na nogi, zyskując dla niej największą sławę wśród szeregu kapel krakowskich. W ślad za świetnemi rezultatami pracy idą nowe dowody uznania ze strony władz duchownych, które obdarzają naszego muzyka godnościami, nadając mu prebendę angielicką, kanonję skalmierską, probostwo kościoła św. Krzyża zw. kościołem Miłosierdzia Bożego na Smoleńsku, wreszcie stanowisko egzaminatora seminarjum duchownego. Fachowa wiedza muzyczna, płodna, pełnowartościowa twórczość kompozytorska, zapewniają mu dominujące znaczenie w muzycznem życiu grodu wawelskiego. Dzieła Gorczyckiego, jakkolwiek niewydane drukiem, znalazły się wnet na pulpitach dyrygentów kapel krakowskich, marjackiej i jezuickiej. Do późnej starości pozostaje Gorczycki na stanowisku kapelmistrza mimo nadwątlonego zdrowia: zaziębienie podczas koronacji Fryderyka Augusta III. i Marji Józefiny w katedrze wawelskiej przybliża śmierć pracowitego męża, która nastąpiła 30 kwietnia r. 1734.

Rękopisy dzieł Gorczyckiego zachowały się do naszych czasów w Archiwum kapituły katedralnej w Krakowie, w Zbiorach Państwowych w Warszawie i w Archiwum miejskiem w Krakowie. Z dzieł zachowanych w całości, podaje prof. Chybiński dwadzieścia jeden kompozycyj, (w tem 2 msze, hymny i motety), pisanych na chór a capella, względnie na chór z towarzyszeniem instrumentalnem; wiele utworów dochowało się fragmentarycznie, niektóre zaś zaginęły. Na podstawie tej spuścizny nie waha się uczony muzykolog nazwać Gorczyckiego „perłą muzyki polskiej".

Nie należy sądzić, że kompozycje Gorczyckiego po jego śmierci poszły w zapomnienie. Przeciwnie. Kiedy dzieła innych wielkich muzyków polskich odpoczywały w mrokach bibljotecznych, utwory Gorczyckiego rozbrzmiewały w kościołach krakowskich, o czem jednozgodnie świadczą historycy Starego Krakowa. Dziś — jedynie w katedrze wawelskiej raz do roku w Wielki Piątek można usłyszeć jeszcze „Sepulto Domino" sławnego ongiś kompozytora. Czyżby Kraków miał zapomnieć o swej „chlubie"? Niech nas od tego grzechu ustrzeże cenna praca zasłużonego historyka muzyki polskiej, pisarza z pietyzmem, niech budzi pietyzm dla sztuki krakowskiego mistrza.

KS. WŁADYSŁAW WARGOWSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Krakowski Zw. Poszkodowanych Wojną.

DOMAGA SIĘ WYNAGRODZENIA STRAT MIESZKAŃCOM ZNISZCZONYM WOJNĄ.

Dnia 22 bm. odbył się w Kaliszu wielki Zjazd Związków Poszkodowanych wojną, na którym na wniosek Krakowskiego Związku — powziął Zjazd następującą uchwałę:

„Zjazd poszkodowanych przez wojnę światową mieszkańców miast, zważywszy że ludność miast, przez wojnę zniszczonych musi dojść do równowagi moralnej, ekonomicznej i politycznej, że sprawiedliwość społeczna domaga się, ażeby szkody i straty wojenne zdjęto z pojedyńczych miast oraz ich mieszkańców, aby je rozłożono na cały naród, że obowiązek ten spełniony być musi jednocześnie przez społeczeństwo i państwo, a więc przez rząd przy współudziale izb prawodawczych Sejmu i Senatu, że spełnienie tego zadania jest koniecznością państwową uchwala: straty mieszkańców miast, spowodowane przez wielką wojnę muszą być wynagrodzone i wynagrodzenie to musi się odbywać w porządku chronologicznym zniszczenia, w tym celu należy wybrać komisję, która opracuje statut dla likwidacji strat wojennych w miastach, złoży go rządowi i dopilnuje, ażeby władze prawodawcze Sejmu i Senatu statut ten zatwierdziły“.

Powyższa uchwała została jednomyślnie przez Zjazd przyjęta.

Kraków w sidłach wielkich band przemytniczych.

Wykrycie 166 kg jedwabiu. Tytoń i papierosy austrjackie w Krakowie. Żydzi przemytnikami. Masowe aresztowania.

Jeszcze nie ucichły echa olbrzymiej afery przemytniczej w Katowicach, w którą wmieszany był Kraków, a już dziś dowiadujemy się o wykryciu dwu nowych afer przemytniczych w Krakowie.

W jednym ze sklepów bławatnych w Rynku głównym pod l. 16 będącym własnością **Pinkusa Rittermanna i Arona Zweiga wykryto** onegdaj **166 kg jedwabiu czeskiego**, na który Rittermann nie miał deklaracji celnej urzędu krakowskiego. Jedwab skonfiskowano. Pinkus **Ritterman**, widząc, że sprawa przybiera groźny dla niego obrót, **wyjechał zagranicę do Niemiec i nadesłał stamtąd świadectwo lekarskie**, stwierdzające, iż pobyt tam jest dla jego zdrowia konieczny. Władze urzędu celnego w Krakowie łącznie z władzami policyjnemi przystąpiły do dochodzeń w tej sprawie. **Jedwab** znaleziony u Rittermana, **przemycony** został **do Krakowa z Czechosłowacji.** Stratę, jakąby poniósł skarb państwa przez nieopłacenie należytości celnych **oblicza** się **na 37 tysięcy złotych.**

Drugą aferę, o wiele groźniejszą i rozrastającą się na cały obszar Polski, **wykryto** onegdaj **na Wolnicy** pod l. 9 w Krakowie. Mianowicie władze celne zostały poinformowane, że w realności pod wyżej podanym adresem **w mieszkaniu** niejakich: **Stauera Mozesa i Judy Enocha, magazynowane są wielkie zapasy przemycanego tytoniu i papierosów austrjackich.** Zarządzona natychmiast rewizja znalazła w mieszkaniu **46 kg tytoniu i kilka tysięcy papierosów** najprzedniejszego gatunku, szmuglowanych z Austrji i ustaliła, że **na czele bandy stał Stauer Mozes**, karany już kilkakrotnie za przemytnictwo. **Stauer zdołał** podczas rewizji **zbiec.**

Poza Stauerem przeprowadzono również **rewizję u jego brata i ojca**, zamieszkałych w sąsiednich domach, **których aresztowano.** Przytrzymano i **osadzono w więzieniu śledczem głównych spólników Stauera: Judę Enocha i Kleina Hermana**, zamieszkałych przy ulicy Brzozowej 16. Klein, gdy strażnicy celni przybyli do jego mieszkania, **usiłował przemycone zapasy tytoniu spalić**, w czem mu jednak na czas przeszkodzono. — Skonfiskowany towar przedstawia wartość **około 40.000 zł.**

—o:o—

Utworzenie komisyj biskupich dla ochrony zabytków kościelnych.

Min. W. R. i O. P. przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o opiece nad zabytkami. Przepisy przewidują, między innemi, utworzenie **specjalnych komisyj biskupich**, wymienionych w konkordacie **dla ochrony zabytków ruchomych Kościoła.** Troskliwej opiece oddane mają być zabytki historyczne miast b. zaboru rosyjskiego. Dla konserwowania i muzealnych zabytków utworzony będzie specjalny fundusz.

Dalsze szczegóły afery sacharynowej w Katowicach.

W uzupełnieniu wczoraj podanej wiadomości o wykryciu w Katowicach wielkiego szmuglu saharyny dowiadujemy się, że pierwszy wykrył oszustwo pomocnik kolejowy Mamok z ajencji celnej w Katowicach, który powziął podejrzenie, konstatując nierówną wagę bloków zadeklarowanych jako cement. Kiedy rozbito jeden z bloków lekkich, leżących na wierzchu transportu okazało się, że był on wypełniony żużlem. Bloków takich było 17 z ogólnej liczby 324. Bloki ciężkie zawierały po 9 kilogramów sacharyny krystalicznej od której cło wynosi 6860 złotych za 100 kilogramów, czyli od całej przesyłki wraz z kosztami wynosi 220.000 zł. Wobec tego kara za przemytnictwo przewidziana w pięciokrotnej należności wynosi 1,125.000 zł. Nadawcą przesyłki była fabryka cementu i handel materjałami budowlanemi H. Lauff w Opolu adresatem zaś przedsiębiorstwa budowlane Kozłowski i Ska w Krakowie. Istnieje przypuszczenie, że adresat ten jest fikcją i przesyłka miała być odebrana w Katowicach. Pełnomocnik rzekomej firmy widząc wykrycie szmuglu uciekł z obrębu dworca. Prawdopodobnie chodzi tu o doskonale zorganizowaną szajkę przemytników, gdyż wszystkie papiery transportowe wystawione były bez zarzutu. Policja zwróciła się do władz na Śląsku Opolskim o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie firmy w Opolu.

—o:o—

Kraków, dnia 26-go lipca br.

Czwartek 26: św. Anny.
Piątek 27: św. Aurelji.

—o—

DESZCZ, DESZCZ! Wczoraj koło godziny 3 po południu zachmurzyło się nagle w obiecujący sposób, ale zawiodło: pojawiły się rzadkie krople deszczu, które padały przez kilka zaledwie minut, chwilowo występując nieco rzęściej — i na tem skończyło się. Nastąpiło wprawdzie pewne ochłodzenie, ale o odświeżeniu roślinności nie mogło być mowy.

REKRUTACJA DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja do Francji odbędzie się dnia 1 sierpnia w Dębicy, 3-go w Tarnowie i 4-go w Krakowie. Największe zapotrzebowanie jest na kobiety.

OTWARCIE UL. SIENNEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO. Celem odciążenia ruchu kołowego przez pl. Marjacki w kierunku ulicy Mikołajskiej i odwrotnie, **otwiera Magistrat ulicę Sienną dla ruchu kołowego, wprowadzając w ulicy tej jednokierunkowy ruch kołowy od strony Rynku głównego w kierunku Małego Rynku.** Wjazd na ulicę Sienną od strony Małego Rynku jest nadal zakazany. Przepisy niniejszego rozporządzenia dotyczą wszelkiego rodzaju pojazdów tak osobowych, jak i ciężarowych, mechanicznych i zaprzężonych, wózków ręcznych i rowerów.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Królewską, gdzie zasłabła kobieta nieznanego na razie nazwiska. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

POROZBIJAŁ PUSTE SZUFLADY W POSZUKIWANIU PIENIĘDZY. Aresztowano Tadeusza Kisielewskiego, lat 20, zamieszkałego przy ul. Jabłonowskich 20, za włamanie do biura leśnego, Rynek gł. 34, gdzie porozbijał szuflady, jednak nic nie skradł, gdyż w biurze nie było żadnej gotówki.

DO JEDNEJ MARYNARKI AŻ TRZY PARY SPODNI... Salomon Leiter zgłosił, że dnia 24 bm. skradziono mu z okna wystawowego przy pl. WW. Świętych 3 pary spodni, 1 marynarkę, 1 płaszcz gumowy łącznej wartości 200 złotych.

ŁOTR NA OBIE NOGI KUTY — UKRADŁ BUTY. Hamburger Hanschel, zamieszkały przy ul. Berka Joselowicza 14, zgłosił, że w nocy z 23 na 24 skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno materjał na obuwie wartości 300 zł. i 2 pary butów.

NA FRASUNEK DOBRA... FORMALINA. Wczoraj wezwano Pogotowie Ratunkowe do Stefana Gałuszki, lat 18, zam. w Janowej Woli 16, który przez omyłkę wypił jednę ósmą litra formaliny. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

W ZŁODZIEJSKIEM KOLE. Aresztowano Jana Kosteckiego lat 21 za kradzież harmonji wartości 50 zł. z mieszkania Jana Haboty przy ul. Szerokiej 36. Icka Judelowicza lat 22 za kradzież kieszonkową na szkodę Stanisławy Kubiszowej, której skradł pugilares z kwotą 17 zł. Zofję Kozyra lat 27 bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież kieszonkową popełnioną na szkodę Buchsbauma Feiwla. Juljana Liszczaka lat 30 bez miejsca zamieszkania i zajęcia za kradzież z wozu włościańskiego. Józefa Fabera lat 31, zamieszkałego przy ulicy Długiej, za targnięcie się na policjanta, będącego w służbie.

NIE WIEDZIAŁ SKĄD WZIĄŁ ROWER? Dnia 20 bm. przytrzymano w IV Komisarjacie jednego osobnika z rowerem wątpliwego pochodzenia. Rower jest marki Puch Nr fabryczny 243.093 w dobrym stanie z ochraniaczami na kołach, z hamulcem na przedniem kole i kontrhamulcem na tylnem kole oraz dzwonkiem.

—:§:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kochankowie“.
UCIECHA: „Miłostki Arcyksięcia“.
NOWOŚCI: Żona Faraona.
SZTUKA: „Wakacje małżeńskie“.
CORSO: „W paszczy krokodyla“.
WARSZAWA: „Trzej błędni rycerze“.

—o—

Targi i wystawy.

KRAJOWE.

Olbrzymi hotel na P. W. K. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej buduje m. Poznań olbrzymich rozmiarów hotel wystawowy, budynek monumentalny, który będzie pierwszym co do rozmiarów hotelem w Polsce, jednym z największych budynków wzniesionych w Polsce odrodzonej. Rozmiary tego gmachu są niezwykłe, jak na stosunki polskie, i świadczą o ogromnym rozmachu prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej. Koszta łączne wynoszą wraz z urządzeniem wewnętrznem 4 miljony złotych (dol. 460.000). Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych: 235 1-łóżkowych, 200 2-łóżkowych.

Targ hodowlany we Lwowie urządzony będzie na tegorocznych Targach Wschodnich ze szczególną starannością. Dobrze zapowiada się zwłaszcza targ koni, który obesłany będzie przez hodowców z całej Polski, zarówno remontowemi jak i luksusowemi okazami.

W dziale bydła, główny nacisk będzie położony na udział rasy czerwonej polskiej. Targ owiec i trzody ma zapewniony udział najsłynniejszych obór i chlewni z Małopolski i Ziemi lubelskiej.

ZAGRANICZNE.

Wystawa spożywcza w Berlinie otwarta 5 maja trwać będzie do 12 sierpnia b. r. Gromadzi eksponaty, tablice, wykresy, automaty i aparaty dotyczące człowieka i jego pożywienia. Specjalne działy poświęcono matce i dziecku, psychologji pracy i wpływowi pożywienia na człowieka. Obecnie reprezentowany jest przemysł spożywczy.

Wystawa zdobnicza w Sztokholmie otwarta zostanie w maju 1930 roku, jako rewja zdobnictwa i rzemiosł, przemysłu domowego i architektury domów mieszkalnych. Nad malowniczą zatoką Djurgaards - Brunnsviken pod Sztokholmem wybudowane będą modele domów miejskich, will, hal sportowych, szkół, szpitali, biur, wzory ścian kamiennych, drewnianych, ulice i ogródki, współczesne urządzenia mieszkań i t. d., z głównym celem propagandy zdobnictwa domowego w Szwecji.

Angielski przemysł stalowy

PROSI BALDWINA O OCHRONĘ CELNĄ.

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Londynu, przyjął wczoraj Baldwin w Izbie gmin, deputację konserwatystów, którzy zwrócili uwagę Baldwinowi **na trudności, w jakich się znajduje obecnie przemysł stalowy, na skutek konkurencji zagranicznej.** Delegacja prosiła premjera o udzielenie przemysłowi angielskiemu ochrony celnej. Baldwin odpowiedział, że rząd uznaje wprawdzie w zupełności **trudną sytuację przemysłu stalowego**, stara się jednakże przez wprowadzenie lokalnych ulg celnych przyjść temu przemysłowi z pomocą. Musi on jednak odrzucić wprowadzenie ceł ochronnych dla przemysłu żelaznego i stalowego co najmniej na okres przedwyborczy.

Przy zmianie adresu prosimę P.T. Prenumeratorów o łaskawy podanie dawnego adresu

Życie gospodarczo-społeczne.

Budowa samorządu gospodarczego postępuje.

Nowe Izby rzemieślnicze. Wybory we wrześniu. Plan ustroju Najwyższej Izby Gospodarczej już opracowany.

Ministerstwo przemysłu i handlu publikuje w „Monitorze“ statuty coraz to dalszych Izb rzemieślniczych na ziemiach b. Kongresówki.

Izba województwa warszawskiego posiadać będzie siedzibę we Włocławku i 20 radców. Izba łódzka, obejmująca miasto Łódź i województwo łódzkie, liczy członków 30. Izba białostocka dla województwa białostockiego liczyć będzie radców 16, członków wydziału czeladników 3, obwodów wyborczych 5. Statuty pozostałych Izb będą w tych dniach ogłoszone.

Wybory do Izb rzemieślniczych na terenie całego państwa mają się odbyć we wrześniu b. r. Rejestracja rzemieślników w b. Kongresówce przez władze samorządowe miast już się rozpoczęła. W ten sposób, jeżeli uwzględni się organizowane równocześnie Izby handlowo-przemysłowe — sprawa samorządu gospodarczego, przewidzianego konstytucją, weszłaby na tory realizacji. Podbudowę tego samorządu stanowić mają Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze, Izby pracy i t. d. z Najwyższą Izbą Gospodarczą na czele. Komisja powołana do organizacji Najwyższej Izby Gospodarczej **opracowała już plan jej ustroju; plan ten wzorowany jest na Izbach zagranicznych, Anglji i Francji.**

Nadmienić należy, że w Krakowie przystąpiono już do organizacji biura wyborczego i sporządzenia spisu wyborców do Izby handlowo-przemysłowej.

Ciasnota na rynku kredytowym krakowskim.

Ograniczenie kredytów w bankach. Wzrost protestów wekslowych. Stopa procentowa sięga 24 procent.

Sytuację rynku pieniężnego okręgu cechowało w drugim kwartale b. r. **spotęgowanie się ciasnoty gotówkowej do granic, przekraczających znacznie rozmiary w pierwszym kwartale.** Nie pozostało to bez wpływu na kształtowanie się ogólnej konjunktury w okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Obroty w handlu odbywały się w ub. kwartale **w atmosferze niepokojącej, gdyż stopa procentowa podniosła się na rynku prywatnym do 20 procent rocznie, a przekraczała niejednokrotnie 24 procent.** Cechujący koła bankowe w ocenie sytuacji optymizm ustąpił dość daleko posuniętej **ostrożności, czego wyrazem jest silna stosunkowo restrykcja kredytów bankowych oraz dążność do tworzenia rezerw.** Jest to o tyle zrozumiałem, że w okresie sprawozdawczym zaznaczył się **odpływ wkładów oszczędnościowych z banków,** występujący silniej zwłaszcza pod koniec maja i w czerwcu. Dalszym momentem, nakazującym bankom ostrożność, jest **pogorszenie się ogólnego stanu wypłacalności.** Przejawia się to przedewszystkiem w znacznie **większym procencie weksli protestowanych,** aniżeli w pierwszym kwartale b. r.

Wobec grozy rosnącego deficytu w bilansie handlowym

Rząd powołuje specjalną komisję zaradczą. Przedwyborczy optymizm p. Bartla i niespełnione proroctwa.

Ujemnie saldo bilansu handlowego w poszczególnych miesiącach ubiegłego półrocza b. r. wyraża się w następujących cyfrach:

	Wywóz	Przywóz	Deficyt
	w tysiącach zł. pol.:		
Styczeń	218.432	271.106	52.729
Luty	197.823	270.378	72.555
Marzec	208.314	372.133	163.019
Kwiecień	184.521	265.626	81.105
Maj	201.776	296.470	94.694
Czerwiec	191.961	289.510	97.547
Razem	**1,202.847**	**1,765.223**	**526.376**

Za pierwszych sześć miesięcy b. r. wyniosło zatem ujemne saldo bilansu handlowego **przeszło pół miljarda złotych.**

Ponieważ bilans handlowy już od kwietnia ub. r. był deficytowym tak, że rok 1927 zamknięto biernem saldem około 400 miljonów zł, ogółem mamy deficyt handlowy za 15 miesięcy **w sumie 962,376.000 zł., czyli około miljard złotych.**

W ostatnich dniach rząd powołał specjalną komisję, która ma się zająć obmyśleniem sposobów, któreby zmniejszyły deficyt bilansu handlowego.

Przed pięciu jednak jeszcze miesiącami mówił p. Bartel publicznie na wiecu przedwyborczym „jedynki“ w Krakowie w dniu 12-go lutego 1928 roku:

„...Sytuacji gospodarczej w Polsce na najbliższą przyszłość nic nie zagraża. Nie zagraża jej także (tu będę musiał zasmucić niektórych „dobrych Polaków“) **ujemny bilans handlowy.** Bo jest w tej dzisiejszej Polsce pewien czynnik niesłychanie smutny i równocześnie niesłychanie znamienny, spotyka się ludzi, którzy z uciechą(!!) patrzą na rzekome niepowodzenia rządu... W tej chwili czoła się podnoszą i bardziej świetlana nadzieja przyświeca im, ...jest nią ujemny bilans handlowy. „Tu go mamy“ — wołają. — Pragnę oświadczyć, że uciecha tych dobrych, najlepszych Polaków jest przedwczesna i sprawimy im najzupełniejszy zawód. **Już za dwa miesiące przestaną się cieszyć (oklaski), bo to, co się dzieje, dzieje się za naszą wolą i w swoim czasie potrafimy zastosować środki, które tym ludziom przyniosą zmartwienie i zawód.** Przewiduję i zapowiadam, że w następnym miesiącu bilans handlowy będzie jeszcze bardziej ujemny. Ostatnio był minus 33 miljony, dojdzie do minus 50 miljonów. Dodam jeszcze, **że gdybyśmy uznali, że bilans handlowy przez cały rok ma być ujemny, to w chwili obecnej na ten bilans Polskę stać“** (oklaski).

Czy jednak p. Bartel nie pomylił się mówiąc, że Polskę stać na luksus całorocznego deficytu tak, jak pomylił się twierdząc, że już w kwietniu bilans będzie aktywnym?... Powołanie komisji ratunkowej dla bilansu handlowego świadczyłoby o pewnem opamiętaniu. Waloryzacja ceł, którą zapewne w lutym miał p. Bartel na myśli mówiąc o środkach, jakie rząd ma w zapasie dla zatamowania importu, okazała się bronią obosieczną. Kraje bowiem dotknięte tą waloryzacją rewanżują się ograniczaniem importu z Polski, co wyraża się malejącemi cyframi naszego wywozu.

Żniwa w całej pełni.

Pomyślna nagół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, **że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.**

Żniwa, **zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni.** Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mendle chochoły, oczekuje zwózki do stodół.

Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych widoków, **są nagół zadawalające i rolnicy,** wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami **pospieszają.**

25 milj. na regulację Wisły.

Opracowano projekt regulacji Wisły na całym jej obszarze 1.500 klm. dla użytku żeglugi.

Projekt przewiduje **fundusz 25-miljonowy rocznie na uregulowanie Wisły w ciągu lat dwudziestu.**

Reforma walutowa w Rumunji.

Drugiem państwem, które po Francji przystępuje do uporządkowania swych stosunków walutowych jest **Rumunja.**

W tym celu udało się jej zaciągnąć pożkażną międzynarodową pożyczkę w wysokości 250 miljonów dolarów.

W pierwszym rzędzie w pożyczce zainteresowane są grupy: francuska, angielska i amerykańska.

Pierwsza **transza wyniesie 80 miljonów dolarów** i płatna będzie już w jesieni b. r. Tytułem zaś zaliczki otrzymała Rumunja natychmiast **20 miljonów dolarów.**

Mimowoli nasuwa się porównanie z pożyczką polską. Rumunja, kraj znacznie mniejszy i słabszy finansowo niż Polska otrzymuje przeszło trzy razy większą pożyczkę od naszej. Nawet stosunki wewnętrzne w Rumunji są znacznie gorsze niż u nas, gdyż opozycja chłopska, w obawie, że pożyczka stabilizacyjna wzmocni poważnie rząd, przystąpiła do ostrej z nim walki, właśnie na tle pożyczki. Nie zaszkodziły nawet wiele pożyczce rumuńskiej antagonizmy rasowe i kulturalne między żydami a tamtejszą ludnością.

Polska więc gorzej wyszła na swej pożyczce, uzyskanej w dodatku z tak wielkim trudem. Gdzież więc leży przyczyna tej różnicy w stanowiskach Polski i Rumunji na światowym rynku pieniężnym. Musimy znowu sięgnąć do tradycji. Polska w przeciwieństwie do Rumunji jest świeżym organizmem gospodarczym wyrabiającym sobie wogóle markę wśród narodów świata, dla którego jesteśmy jeszcze dziś kartą niezapisaną.

Tymczasem Rumunja jest już wielkością określoną. Pożyczający wiedzą komu dają pieniądze. Stąd Rumunji, przy odpowiednich gwarancjach daje się dużo, podczas gdy Polsce, nawet silne zabezpieczenia nie rozszerzą kredytu. Zresztą Polska nie jest jeszcze terenem, w którego rozwoju byłyby państwa zachodnio-europejskie i Stany Zjednoczone tak zainteresowane, jak n. p. w Rumunji.

Czy sytuacja gospod. ludności pracującej poprawia się?

Badania Instytutu poświęconego zagadnieniom konjunktury gospodarczej w Polsce wykazały, że w okresie kwiecień—czerwiec **sytuacja ekonomiczna nie doznała żadnej poprawy.**

Wzrosły przedewszystkiem **koszta utrzymania,** przyczem najsilniej podrożała żywność i opał, wskutek czego zmniejszyła się ta część siły nabywczej, jaką ludność utrzymująca się z płac mogła przeznaczać na zakup produktów przemysłu przetwórczego.

Wprawdzie w poziomie nominalnym płac robotniczych zaznaczył się pewien wzrost w związku z ruchem zwyżkowym w przemyśle włókienniczym i gałęziach związanych z sezonem budowlanym, a nadto częściowo w przemyśle metalowym i brukarskim.

W wyniku tych podwyżek wskaźnik nominalny płac robotniczych podniósł się z 105.5 w początku roku do 106.6 w maju i około 109 w czerwcu, ale to nie odbiło się korzystnie na położeniu ludności pracującej, gdyż wzrost kosztów żywności prawie o 5 procent **zniwelował ewentualny wpływ owej podwyżki zarobków.**

Wartość więc realna płac, która w lutym przekroczyła już poziom z pierwszego półrocza 1925, **spadła znów w kwietniu do tego poziomu.**

Tak więc w sytuacji ekonomicznej ludności pracującej nie zaszła żadna zmiana.

Gorzej przedstawia się sprawa z pracownikami umysłowymi, a zwłaszcza z urzędnikami państwowymi, z uwagi na to, że płace ich utrzymują się od początku na stałym poziomie, **a realna ich wartość spadła,** zwłaszcza w ciągu marca i kwietnia, **o 4.5 procent.**

Trafnie zaobserwowane przez Instytut badań konjunktury dalsze pogorszenie się sytuacji u ludności żyjącej ze stałych poborów, tak urzędników, jak i robotników musiało wywrzeć swój wpływ i na kształtowanie się t. zw. ogólnej konjunktury w Polsce przedewszystkiem w kierunku zahamowania tempa rozwoju.

Rynek wewnętrzny skurczył się i to jest charakterystyczne dla sytuacji gospodarczej w drugim kwartale b. r.

Sprawy urzędnicze.

Zwrot kosztów jednorazowego przesiedlania

emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym.

Ministerstwo Skarbu ostatnio wyjaśniło, że **emerytowi** w razie przesiedlenia Skarb zwraca:

1) koszta przewozu urządzenia domowego koleją lub statkiem, udowodnione listami przewozowemi i

2) **udowodnione** koszta przewozu urządzenia do i od dworca kolejowego — ewentualnie koszta wozu meblowego, opakowania i t. p., oraz koszta biletów kolejowych emeryta i jego rodziny (bez djet).

Z kosztów pod 2) Skarb zwraca **samotnemu** — nie więcej jak **75% jednomiesięcznego,** pobierającemu dodatek ekonomiczny **na trzech lub mniej członków rodziny — 75% dwumiesięcznego,** pobierającemu dodatek ekonomiczny **na więcej niż trzech członków rodziny — 75% trzechmiesięcznego uposażenia.**

Z prawa zwrotu kosztów przesiedlenia może skorzystać osoba uprawniona **w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku, względnie wdowa lub sieroty od dnia śmierci** męża względnie ojca. Spóźniony termin przedłożenia udowodnionych rachunków nie pozbawi interesowane osoby prawa do żądania zwrotu powyższych kosztów przesiedlenia.

Koszta przesiedlenia będą zwracane tylko w wypadku przesiedlenia się do **innej miejscowości** — a nie przy zmianie mieszkania w tej samej miejscowości.

Akcje bez zmiany.

Na giełdzie akcyjnej nastrój w dalszym ciągu bardzo ospały, czego wyrazem minimalna ilość tranzakcji. Na pogiełdziu dolarówka zwyżkowa i poszukiwana.

Notowano: Bank Polski 176 zł. Tohan 14 zł. Huta szkła 2.15 zł. Dolarówka 89 i pół do 90 i pół zł.

Dolar w Krakowie **lekko zniżkowy,** notowano gotówką w prywatnych obrotach: 8.88—8.88 i pół, czeki dolarowe 8.90 i pół.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88, 8.90, 8.86. Belgja 124.18, 124.39, 123.87. Holandja 358.75, 359.65, 357.85, Londyn 43.32 i jedna czwarta, 43.43 i pół, 43.22, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.91, 35.00, 34.82, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.69, 172.12, 171.26, Wiedeń 125.75, 126.06, 125.44, Włochy 46.69 i pół, 46.81, 46.58, marka niemiecka 212.80.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank handlowy 117 — Bank Polski 178 i pół — Bank Sp. Zarob. 82 — Chodorów 172 — Firley 62 — Węgiel 100 — Lilpop 37 — Modrzejów 41 i trzy czwarte — Ostrowiec 117, 121 — Pocisk 8 — Haberbusch 210 — Klucze 7.10.

5% dolarowa 87 i pół, 89 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 61 i pół — 6% dolarowa 86, 75 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Piątek 27 lipca.

Kraków (566): godz. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.: „O najnowszych wydawnictwach“, wygłosi dr. A. Bar; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego i notowania giełdy zbożowej krakowskiej; 20.05 Komunikat sportowy i inne; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 13 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 18 Koncert muzyki lekkiej; 19 Rozmaitości; 19.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.30 Odczyt; 20.05 Nadprogram i komunikaty; 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PATa; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (348.8): godz. 13 Sygnał czasu, muzyka gramofonowa; 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej oraz notowania cen targ. Rzeźni miejskiej; 14.15 Komunikaty PATa; 17 Koncert popołudniowy; 18.30 Recital wokalny Marji Korsak-Świdzińskiej; 19 „Silva rerum“; 19.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 19.55 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i PATa; 22.20 Nadprogram; 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (422): godz. 16.40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp Woj. Śląskiego; 17 Odczyt; 17.25 Odczyt; 17.50 Komunikat sportowy; 18 Transmisja koncertu orkiestry mandolinistów z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt; 19.45 Odczyt; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PATa; 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Be-Be agituje za zmianą konstytucji.

Warszawa. (Telef. wł.) Według nadchodzących wiadomości, posłowie Klubu BB. przystąpili do zapowiedzianej agitacji o przygotowanie nastrojów dla zmiany konstytucji. Niektóre uchwały, powzięte na wiecach, są znamienne. Naprzykład w Kobryniu uchwalono rezolucję, że trwała naprawa ustroju państwowego i naprawa konstytucji da się pomyśleć tylko wtedy, jeżeli ją przeprowadzi osobiście marszałek Piłsudski w kierunku wzmocnienia władzy Głowy Państwa i w kierunku ukrócenia „partyjnictwa". Na wiecu w Łucku poseł Wołoszynowski wyjaśnił, że marszałek Piłsudski nie usunął się od decydującego wpływu i zamierza przeprowadzić naprawę bardzo energicznie (?), gdyby sejm nie zdobył się na dostateczne zrozumienie sprawy naprawy ustroju państwa.

Zasiłek dla inwalidów w październiku.

Warszawa (Tel. wł.). Zgodnie z uchwałą rady ministrów z dn. 5 lipca b. r., uprawniającą ministerstwo skarbu do wypłaty jednorazowego zasiłku w trzech ratach kwartalnych dla inwalidów wojennych oraz wdów i sierót po poległych, ministerstwo skarbu wydało zarządzenia, mające na celu wypłacenie pierwszej raty w październiku. Wypłata nastąpi z urzędu, wobec czego zainteresowane osoby nie potrzebują się zgłaszać do jakichkolwiek władz.

Piękne zamiary rządu.

STABILIZACJA I REGULACJA PŁAC URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (AW) Jak stwierdzają koła dobrze poinformowane, z okazji dziesięciolecia niepodległości rząd przeprowadzi ostateczną stabilizację urzędników państwowych, regulację uposażeń i emerytur służbowych oraz pragmatykę służbową. Wszystkie resorty podjęły już prace, zmierzające do uregulowania stosunków służbowych.

Urzędnicy M. S. Wojsk

nie będą podlegać sądom wojskowym.

Warszawa (Tel. wł.). W kołach urzędniczych obiegały pogłoski, jakoby cywilni pracownicy Ministerstwa Spraw Wojsk. mieli być poddani pod orzecznictwo sądów wojskowych. Swego czasu delegacja urzędników odbyła konferencję z wiceministrem spr. wojskowych gen. Konarzewskim, który zaprzeczył, jakoby projektowanem było poddanie pracowników cywilnych ministerstwa pod jurysdykcję sądów wojskowych.

Zbiory zapowiadają się dobrze.

Warszawa (Tel. wł.). Według raportów, nadchodzących do Warszawy ze wszystkich województw o stanie zbiorów, zbiory te w porównaniu z przed paru tygodni znacznie się poprawiły i nie tylko nie będą gorsze od zbiorów zeszłorocznych, ale nawet lepsze, a ile nie zajdą jakieś katastrofy. Wobec tych wieści daje się zauważyć pewna zniżka cen.

—o—

SPIRYTUS DROŻEJE.

Warszawa. (AW) Od 1 sierpnia br. dyrekcja monopolu spirytusowego podwyższa detaliczną cenę sprzedażną spirytusu w detalu na cele lecznicze i domowe. Podwyżka wynosi 70 groszy na litrze, dochodząc do 12.50 złotych za 1 litr.

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa (Tel. wł.). Wiceminister spr. wewn. Jaroszyński wraca w dn. 30 lipca z urlopu, zaś 1 sierpnia udaje się na urlop ministr. Składkowski.

Warszawa. (Telef. wł). Ciągnienie amortyzacyjne 10% pożyczki kolejowej z r. 1924 odbędzie się 1 sierpnia b. r.

Zamordowanie Obregona wywołało oburzenie na socjalistów.

PARTJA REPUBLIKAŃSKA ŻĄDA USUNIĘCIA POSŁÓW I URZĘDNIKÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Wiedeń, 25/7. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Londynu, zażądała jedna partja agrarjuszowska i republikańska w Meksyku zwolnienia ze służby wszystkich urzędników socjalistów i wykluczenia posłów socjalistycznych z parlamentu. Pisma londyńskie donoszą w dalszym ciągu, że komisja partji republikańskiej wystąpiła z wnioskiem wydalenia wszystkich urzędników socjalistycznych z miast oraz pozbawienia ich posad.

Kubala i Idzikowski odlecą lada chwila.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA UKOŃCZONE. — POGODA DOBRA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża nadeszły wiadomości, że lotnicy Idzikowski i Kubala mają odlecieć do Ameryki w nocy ze środy na czwartek. Kiedy dokładnie nastąpi odlot naszych pilotów, nie jest jeszcze ustalone. Według wiadomości, jakie posiadały dziś przed południem czynniki kompetentne, mechanicy dokonali zbadania samolotu, zbiorniki napełniono benzyną i smarami i zatoczono samolot do hangaru, przed którym ustawiono straż, zaś obaj lotnicy Kubala i Idzikowski udali się spać. W razie odpowiednich doniesień atmosferycznych lotnicy zaraz odlecą. Zdaje się, że istniały podstawy do czynienia przypuszczeń, że wzorem Amerykan polscy lotnicy chcieli dać pierwszeństwo w locie pilotowi Paris, który wyleciawszy, utknął na Azorach.

Uchwały konferencji prasowej polsko-czechosłowackiej.

NASTĘPNA KONFERENCJA W POZNANIU.

Warszawa. (Telef. wł.) Komitet polski porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego po powrocie z konferencji odbytej w dniach od 20 do 23 bm. w Luhaczowicach na Morawach ogłosił powzięte na konferencji uchwały. Część tych uchwał podaliśmy w nrze z dnia 25 bm. W rezolucjach politycznych konferencji stwierdzono, że podstawą ogólnej konsolidacji i rozwoju gospodarczego i kulturalnego jest pokój, oparty na istniejących traktatach międzynarodowych. Prasa obu krajów służy i pragnie nadal wraz z całym cywilizowanym światem służyć wielkiej idei pokoju, dążyć będzie do jego ugruntowania, a stojąc na straży nienaruszalności traktatów międzynarodowych, przyczyni się tem samem do ugruntowania pokoju światowego.

Na wniosek komitetu polskiego konferencja nadała p. A. Czernemu w uznaniu jego zasług na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego honorowe członkostwo Porozumienia Prasowego Polsko-Czechosłowackiego. Następną konferencję postanowiono urządzić w roku następnym w Poznaniu w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych wiceminister Wysocki wysłał do prezesa Komitetu czechosłowackiego P. P. P. p. Szmichowskiego w Pradze następujący telegram: „Po skończonej konferencji w Luhaczowicach przesyłam podziękowanie za depeszę z dnia 20 lipca wraz z serdecznemi życzeniami realizacji przyjętych wniosków oraz owocnej pracy na przyszłość.

Masaryk pośredniczy w sprawie Englisza

Praga (PAT). „Ceskie Slovo" donosi, że Prezydent Massaryk polecił kanclerzowi Szamalowi i szefowi kancelarji Schlisslowi pośredniczyć w sporze między ministrem skarbu Engliszem a koalicją rządową.

Praga (PAT). Czechosłowacki wicepremjer i minister opieki społecznej dr. Sramek przybył do Jachimowa koło Karsbadu.

BELGJA NIE ZROBI NIEMCOM PODARUNKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Ambasador belgijski w Londynie oświadczył na zebraniu klubowem, że Belgja nie zgodzi się na redukcję długów niemieckich wobec Belgji.

GEN. SANDINO UCIEKŁ.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Nowego Jorku poinformował sekretarz państwowy Wilbur prezydenta Coolidge'a, że generał Sandino, przywódca liberałów nikaraguańskich, uciekł.

Korosec tworzy rząd w S. H. S.

Wiedeń 27. 7. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu rozpocznie w dniu dzisiejszym Korosec konferencję w sprawie utworzenia nowego rządu. Ma on możliwość utworzenia gabinetu pracy, poczem albo nastąpi odroczenie parlamentu do jesieni, albo też nastąpi zwołanie krótkiej sesji przed ferjami, któraby załatwiła najważniejsze kwestje, a mianowicie konwencje z Nettuno i ustawy stabilizacyjne. (Ks. Korosec, przywódca Słoweńców był w poprzednim gabinecie ministrem spraw wewnętrznych. Uwaga Red.).

O współwinę w zamachu na Radicza

SĄ PODEJRZANI POPOVIC I JAVANOVIC.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu wystosował sędzia śledczy, badający obecnie aferę, dotyczącą strzelaniny w Skupsztynie oraz zabicia posła Radicza, żądanie, ażeby poseł radykalny Popovic i poseł demokratyczny Janovic zostali wydani władzom, ze względu na to, że obaj są podejrzani o współwinę w zamachu na Pawła Radicza.

—oo—

„Niemiecko-narodowi" są monarchistami

WYKLUCZENIE ANTYMONARCHISTY POS. LAMBACHA.

Berlin (PAT). Organizacja poczdamska partji niemiecko-narodowej uchwaliła jednogłośnie wykluczyć posła Lambacha oskarżonego o działanie na szkodę stronnictwa i naruszenie karności partyjnej przez swe wystąpienie antymonarchistyczne. Lambach ma podobno zamiar odwołać się od wyroku organizacji do sądu partyjnego. Uchwałę grupy poczdamskiej komentuje prasa demokratyczna jako początek rozłamu w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego oraz jako wyraźny dowód wzrastających wpływów skrajnej prawicy grupy Huggenberga.

Ograniczenie dowozu świń do Austrji.

Wiedeń. (AW) Dziś przed południem zostało wydane rozporządzenie, na mocy którego zakazuje się od 2 sierpnia b. r. dowozu świń z powiatów: Mościska, Przeworsk, Lublin, Mielec, Horodenka, Obornik, Brzesko i Poznań do Wiednia. Zakaz ten nastąpił z powodu panującej w tych powiatach zarazy.

„Neue Freie Presse" stwierdza, że Czechosłowacja już w ubiegłym tygodniu wydała zakaz dowozu nierogaciżny z wyżej wymienionych powiatów, oraz że tylko bardzo nieznaczna część transportów trzody chlewnej do Wiednia pochodzi z zapowietrzonych powiatów. Zakaz został wydany ze względów czysto weterynaryjnych i nie stoi w żadnym związku z toczącemi się obecnie rokowaniami co do ograniczenia dowozu nierogaciżny z Polski do Austrji.

—o—

NPR. nie łączy się z PPS. Lewicą.

Warszawa. (AW) Dziś odbyło się pod przewodnictwem prof. Kulczyckiego posiedzenie głównego komitetu wykonawczego Narodowej Partj. Robotniczej. Powzięto między innemi uchwałę, stwierdzającą w związku z pogłoskami, ogłoszonemi przez prasę o rzekomym bloku N. P. R. z PPS. lewicą i innemi radykalnemi ugrupowaniami w Łodzi, że wiadomości te są błędne, oraz, że NPR., stojąca ściśle na gruncie państwow., nigdy bloków takich zawierać nie może i nie będzie. Uchwała stwierdza, iż oświadczenie powyższe kładzie kres wszelkim rozmowom w tym przedmiocie, które w Łodzi mogły być prowadzone przez te lub owe jednostki.

—o—

70 miljonów złotych zarobi kolej

NA PODWYŻCE TARYF.

Warszawa (AW). Podwyżka taryfy osobowej na kolejach państwowych o 20 procent, zaś w komunikacji podmiejskiej o 10 procent, przyniesie Ministerstwu Komunikacji zwyżkę dochodów o 60 do 70 miljonów złotych rocznie. Przewidziana jest również podwyżka taryfy towarowej, jednakże prace nad rewizją tej taryfy potrwają jeszcze kilka miesięcy.

Zjazd geografów roślin w Tatrach.

Zakopane (PAT). Przy znakomitej pogodzie w dniach 23 i 24 bm. Międzynarodowa wycieczka geografów roślin wyjechała w Tatry i okolice. Dnia 23 zwiedziła okolicę Morskiego Oka. Przedmiotem dyskusji i zainteresowania były prace polskich botaników w Tatrach, zwłaszcza górna część granic lasu, wykuazująca analogję stosunków tatrzańskich do gór innych części Europy i świata. Sprawę gleb górskich referował prof. Uniwersytetu krakowskiego Wiodek.

Dnia 24 wycieczka przybyła z Morskiego Oka do Zakopanego, gdzie w Kuźnicach podejmowana była przez Zarząd Fundacji Narodowej Zakładów Kurnickich. W tym samym dniu uczestnicy wycieczki oprowadzani przez kustosza Muzeum tatrzańskiego Zborowskiego zwiedzili dokładnie muzeum. Następnie odbył się pokaz fotograficzny krajobrazu tatrzańskiego. W specjalnie przygotowanej sali odczytowej prof. uniwersytetu z Zurychu Ruebel wygłosił odczyt o zbiorowiskach roślin górskich. Odczyt wywołał żywą dyskusję.

SZAFIR WAŻĄCY 4 KG.

Bombay. (AW) Wychodzące tu dzienniki angielskie donoszą, iż na drodze z Burmy do Tosabejskin znaleziono szafir o wadze 25.000 karatów, czyli 4 kg. Fachowcy interpelowani w sprawie znalezionego szafiru twierdzą, że jest to jeden z największych okazów na świecie.

EDGAR WALLACE: 86

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Idąc za śladami kół, posuwali się wzdłuż budynku ku rzece. Zimny wiatr północny zmusił ich na rogu do zapięcia płaszczów i postawienia, kołnierzy.

— Właściwa przystań leży po prawej ręce.

Sierżant wskazał na wielki pomost drewnany, zbudowany na palach. Idący przodem Shannon wstąpił na uginające się pod jego stopami zmurszałe deski i podszedłszy na skraj pomostu, spojrzał w wodę.

— Tu nie ma nikogo; przeszukamy magazyn.

— Na pomoc!

Głos był słaby, ale Dick usłyszał go.

— Skąd dochodzi? — zapytał.

— Na pewno nie z magazynu — rzekł Steel. — Zdaje mi się, że to wołał ktoś na rzece.

Nadsłuchiwali przez chwilę. a potem usłyszeli znowu — cichy jęk i wołanie:

— Pomocy! Na Miłość Boską, pomocy!

— Głos pochodzi z pod pomostu — rzekł nagle Dick i spojrzał w dół ku rzece. Woda wzbierała; zaledwie kilka stóp dzieliło go od powierzchni toni. Na prawo w niewielkiej odległości ujrzał łódź. Posuwając się wzdłuż pomostu, spuścił się na dno jej.

— Na pomoc! — Tym razem głos był bliżej.

Zaglądnął pod pomost i zdawało mu się, że widzi coś poruszającego się w czarnej czeluści.

— Gdzie jesteś? — krzyknął.

— Tutaj!

Był to głos Lacy Marshalta!

Nie mogąc znaleźć wioseł, odwiązał łódkę i posuwał ją naprzód, trzymając się brzegu pomostu aż znalazł się w miejscu, gdzie słyszał głos. Przy pomocy ślepej latarki rozpoczął poszukiwania i już po chwili w mdłem świetle jej ujrzał trupio bladą twarz Marshalta. Stał on po szyję w wodzie z rękoma wzniesionemi ponad głowę i jak się zdawało, przywiązanemi do słupa.

— Zgaś pan światło — grozi niebezpieczeństwo! — krzyknął.

Dick przesunął guzik latarki. W tej chwili padły szybko, jeden po drugim, dwa strzały. Z głowy Shannona spadł kapelusz; uczuł piekący ból w lewem uchu, puścił pomost i łódka popłynęła z prądem. Padłszy na kolana cofnął ją, wiosłując rękoma, a w chwilę potem Steel skoczył z pomostu do łódki i stanął obok niego.

— Wyjmij rowolwer i zapal światło — rzekł Dick, wprowadzając łódź w labirynt butwiejących pali. — Jeśli zobaczysz głowę, strzelaj!

W chwilę później byli już przy Marshalcie. Przywiązany był zamkniętym na kłódkę łańcuchem: ręce miał w kajdanach, przytwierdzonych do klamry ponad głową. Nie ulegało wątpliwości, że gdyby pozostał w tej pozycji przez dziesięć minut, nicby go nie mogło ocalić.

— Klucz do kajdanek, szybko! Masz go przy sobie, Steel?

— Tak jest, sir.

W chwilę później zdjęto mu z rąk kajdany. a potem Dick zabrał się do łańcucha. Pracował w ciemnościach, podczas gdy Steel szukał przy świetle swojej lampki człowieka, który oddał dwa strzały. W tyle, pod pomostem znajdował się mur, pokryty zielonemi wodorostami i trzy zardzewiałe sztaby żelazne, które wyglądały, jak górna część kraty. Na otwór ten Steel zwrócił swoją uwagę, trzymając rewolwer gotowy do strzału. Jednakże nikt się nie zjawił i po trzech minutach usilnych starań Marshalt z westchnieniem ulgi upadł na dno łodzi.

Cofnęli łódkę do brzegu pomostu, poczem sierżant z Southwark wyciągnął Marshalta na pomost, położywszy się na zbutwiałych deskach. Widok jego budził litość; drżał z zimna, twarz miał nieogoloną, policzki zapadłe. Zawieźli go do najbliższego komisarjatu policji, gdzie wziął ciepłą kąpiel i ubrał się w pożyczony garnitur. Po tej ceremonji wygląd jego mało już różnił się od zwyczajnego, wyjąwszy bladość twarzy; jednakże nie ulegało wątpliwości, że ostatnie przejścia wstrząsnęły nim do głębi, gdyż drżał na całem ciele.

— Nie wiem, gdzie byłem — rzekł głosem znużonym. — Ile dni upłynęło od mojego zniknięcia?

Kiedy mu powiedzieli, jęknął głucho.

— Dwa dni spędziłem w piwnicy, pod magazynem. Gdyby nie skrawek gazety, który spadł z ulicy, byłbym już trupem. Kiedy wróci kapitan Shannon?

— Przeszukuje magazyn — rzekł miejscowy sierżant.

Inspekcja magazynu nie posunęła Dicka ani o krok naprzód. Główne drzwi znalazł otwarte, ale ani śladu przestępcy. Pod budynkiem znajdowały się piwnice, gdzie Marshalt mógł być więziony i tu odkrył coś, co zbudziło jego zainteresowanie. Na schodach, wiodących do piwnic ujrzał zielone pudełko, które podniósł. Było to pudełko na rewolwerowe naboje, widocznie to samo, którego brakowało ze skrzynki w przeznaczonym na magazyn pokoju Marshalta. Podał je Steelowi bez słowa.

— Malpas kryje się gdzieś tutaj — szepnął detektyw, rozglądając się, zdenerwowany.

— Nie sądzę — rzekł spokojnie Shannon. — Przyjaciel nasz oddaje na dzień tylko jeden strzał.

Spojrzał na strome schody wiodące na strych magazynu.

— Mam wrażenie, że dalsze poszukiwania są na razie zbyteczne. Polecę sierżantowi przetrząsnąć magazyn jeszcze raz w dniu jutrzejszym.

Człowiek, który stał na strychu przy oknie budynku odetchnął z ulgą, usłyszawszy te słowa. Uchroniły go przed ryzykownym skokiem w ciemność.

Zaczekał, aż Dick Shannon oddali się, a potem zeszedł po omacku po schodach i wychylił ostrożnie głowę, aby przekonać się, czy któryś z policjantów nie pozostał na straży budynku (głupie przyzwyczajenie). Widząc, że niema nikogo poszedł na brzeg pomostu, spojrzał w dół i opuściwszy się jakby z niechęcią do łódki, zniknął między palami. Dreszcz wstrząsnął jego ciałem, skoro zanurzył rękę w zimnej wodzie.

— Wojna jest doprawdy piekłem! — rzekł Slick Smith.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.